

DZIENNIK NARODOWY

NARESZCIE DLA NAS
MODEL POPULARNY



ZALICZKA 12⁵⁰
RATA 10⁵⁰



KORONA RADIO

do nabycia w firmie **IRENEUSZ LUFT**
Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

Okrojona mowa p. wicepremiera

Kto dokonał cenzury na szpaltach „Gazety Polskiej”

Druga mowa katowicka p. wicepremiera Kwiatkowskiego stała się najważniejszym wydarzeniem politycznym dnia.

Zostały przykryte i pozostały w cieniu przemówienia: szefa Ozonu, gen. Skwarczyńskiego, we Lwowie, oraz ministra płk. Urycha w Krakowie, a płk. Miedziński wolał przezornie nie przemawiać tej niedzieli, chociaż oczekiwano jego mowy w Filharmonii Łódzkiej.

Uwaga całego kraju skupiła się

na Katowicach, odbiorniki radjowe w niedzielne południe były obłączone, a prasa poniedziałkowa zapełniona przemówieniem p. wicepremiera.

Niektóre dzienniki próbowały już w wydaniach poniedziałkowych komentować drugą mowę katowicką w tytułach. Krakowski „IKC” wydrukował przemówienie p. wicepremiera pod tyt. „Cięży na nas obowiązek doprowadzenia do zgody w narodzie”, ozonowy „Kurier Poranny” dał

tytuł: „Kierunkowa naszego pochodu ku demokracji zorganizowanej”, socjalistyczny „Robotnik” stwierdził w tytule „Ordynacja wyborcza narobiła dużo złego”, konserwatywny „Czas” użył określenia „Bojowa mowa kandydacka wicepremiera Kwiatkowskiego”, a narodowo-radykalne „ABC” uważało za właściwe dojrzyć i podkreślić już w tytule „Zapowiedź ustawy antymasońskiej”.

Naczelnny organ Ozonu „Gazeta

Polska” zatytułowała przemówienie p. wicepremiera „Musimy liczyć tylko na siebie samych”, a wymowa tego tytułu stała się tem większa, gdy spostrzeżono, że „Gazeta Polska” poddała mowę wiele znamiennej i wręcz zdumiewającej cenzurze.

Organ Ozonu i płk. Miedzińskiego opuścił poprostu przemówienia p. wicepremiera, te ustępy, które wywołują największe wrażenie w kraju, a które w teatrze katowickim przyjmowane były huraganem oklaskami.

Tem większe zatem jest wrażenie tego pominięcia i tej niezwykłej cenzury.

Co opuścił naczelnny organ Ozonu

Cóż pominięła „Gazeta Polska” z przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego? Ofiarą cenzury naczelnego organu ozonowego padły następujące ustępy drugiej mowy katowickiej:

Podjęte zostały przez kierownicze czynniki Obozu Zjednoczenia Narodowego, częściowo przy moim współudziale rozmowy z reprezentantami ruchu ludowego i ruchu narodowego, które usunęły dużo nieporozumień i są dobrym zaczątkiem na przyszłość.

W innym miejscu zaś opuszczono:

Nie pójdę do wyborów niektórych grup patryjotycznych jest wielkim błędem i okaże się napewno posunięciem mało roztropnym i mało uzasadnionym. Nie zepchnie nas to jednak z raz obranej drogi.

Te ugrupowania ożywione duchem patryjotycznym, reprezentują, tak, jak i my, polskiego chłopca, robotnika, mieszczanina.

A więc opuszczone słowa p. wicepremiera, stwierdzające, że były prowadzone rozmowy z ugrupowaniami opozycyjnymi, że ugrupowania te są „ożywione duchem patryjotycznym”, słowa wyrażające ubolewanie, że „niektóre grupy patryjotyczne” nie idą do wyborów.

Naczelnny organ Ozonu przestraszył się widocznie tego świadczenia patryjotyzmu, które stronnictwom opozycyjnym wystawił publicznie, na oczach całego kraju, p. wicepremier Kwiatkowski.

A dalej pominięto na łamach „Gazety Polskiej” ustęp następujący katowickiego przemówienia: Ordynacja wyborcza uczyniła dużo złego, i pragniemy też błęd ten naprawić. Dlatego właśnie powołany został nowy parlament. Konieczne jest rozluźnienie prawa stawiania kandydatów, aby popularni kandydaci i z poza OZn z szeregu stronnictwa Ludowego, Narodowego i PPS mogli dostać się do Sejmu. (Dokończenie na str. 2-ej)

Stan wyjątkowy w Słowacji

BRATYSŁAWA, 17.10. Rząd słowacki wprowadził stan wyjątkowy we wszystkich powiatach położonych nad granicą węgierską. Zarządzenie to dotyczy również miast Bratysławy i Košycze.

Wielka przyszłość Zaolzia

Min. Kwiatkowski o hutach trzynieckich

Bawiący w Katowicach p. wicepremier i min. Skarbu inż. Kwiatkowski wyjechał w poniedziałek rano w towarzystwie wojewody dr. Grażyńskiego na Śląsk Zaolzański. Równocześnie wyjechał na Zaolzie minister Komunikacji płk. Urych oraz minister Przemysłu i Handlu p. Roman.

Dn. 17 b. m. zwiedzając Śląsk Zaolzański wicepremier Kwiatkowski bawił w Trzyniecu i tam w dyrekcji hut wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„Dwie rzeczy są ważne, które chcia-

lem podkreślić w momencie pierwszego zetknięcia się z przemysłem na Śląsku Zaolzańskim: Pierwsza — czujemy się tu u siebie w domu. Odczuwamy promieniowanie tutejszej ludności, czujemy jej myśli i wiemy napewno, że jej serca biją równym rytmem z naszymi.

Z tego wynika jedna ważka konsekwencja: Oto wy macie wszystkie prawa obywatelskie w Polsce i nie mogą być przed wami zamknięte jakiegokolwiek możliwości rozwoju gospodarczego.

Jest drugi jeszcze moment, na który chcę zwrócić uwagę. My wszyscy, wchodząc do nowej Polski od roku 1918, musieliśmy zapłacić cenę „nie-

podległości”. W pierwszych latach płaciłmy cenę bardzo wysoką, płaciłmy poniszczonymi domami, zgłiszczami, majątkiem osobistym i pożyczkami państwowymi, które uległy dewaluacji.

Ziemie, które później wchodziły w skład Rzeczypospolitej, płaciły również bardzo dużo, mamy zatem pod tym względem wielkie doświadczenie.

Niech mi wolno będzie dziś, gdy na Śląsk Zaolzański przyjeżdżał ministrowie, reprezentujący gospodarstwo polskie, stwierdzić z głęboką wiarą: po okresie pierwszych trudności, które musimy wszyscy przelamać, ziemie te oczekuje wielka przyszłość i wielki rozwój gospodarczy”.

O granicy polsko-węgierskiej

Oświadczenie amb. Weniawy-Długoszowskiego

RZYM, 17.10. Ambasador R. P. Weniawa Długoszowski udzielił korespondentowi węgierskiemu dziennika „Fuegetlebsseg” dłuższego wywiadu na temat dążenia Węgier do wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Między innymi oświadczył ambasador, że „Ruś Podkarpacka jest krajem tak ubogim, że Praga nawet przy znacznych wysiłkach nie mogłaby go doprowadzić do porządku. Bieda zazwyczaj rodzi niezadowolenie od czego pozostaje tylko jeden

krok do anarchii. Wreszcie struktura gospodarcza wiąże ten kraj w sposób bardzo silny z Węgrami”.

Ambasador Weniawa-Długoszowski zakończył swój wywiad podkreśleniem historycznej przyjaźni, łączącej Polskę i Węgry.

Rozwiązanie łóz wolnomularskich

na terenie Słowacji

BRATYSŁAWA, 17.10. Rząd słowacki rozwiązał wszystkie łóże wolnomularskie na terenie Słowacji. Po wydaniu tego zarządzenia policja bezwzględnie zajęła i opieczętowała lokale łóz oraz nałożyła se-

kwestr na ich majątek.

Prasa słowacka omawia obszernie to wydarzenie, twierdząc, że jest to jedno z najdonioślejszych zarządzeń wydanych dotychczas przez rząd słowacki. „Slovak” pisze m. in.: „Po-

rozwiązaniu partii komunistycznej, jest to drugi krok naszego rządu, który odbija się szerokim echem w całym świecie chrześcijańskim i we wszystkich państwach europejskich”.

Anglja bezbronna wobec ataku lotniczego

Rewelacje wojskowego rzeczoznawcy

LONDYN, 17.10. Prasa angielska w dalszym ciągu kładzie duży nacisk na niedostateczne przygotowanie W. Brytanji na wypadek wojny, co ujawnić się miało w jaskrawym sposób w czasie ostatniego przesilenia.

Sensację wywołały pod tym względem rewelacje kapitana Liddell Harta, wojskowego rzeczoznawcy „Sunday Dispatch”, jednego z najbardziej uznanych autorytetów wojskowych W. Brytanji, który w prze-mówieniu, wygłoszonym wczoraj na zebraniu konserwatystów oświadczył m. in. co następuje: „Gdybyśmy się znaleźli w obliczu

ataku lotniczego, to okazałoby się, że jesteśmy całkowicie nieprzygotowani. Dla obrony napowietrznej całego Londynu posiadaliśmy 100 dział. W 6 dni po zmobilizowaniu tych dział, tylko połowa z nich zdążyła być do użytku wskutek stanu, w jakim znajdował się materiał do starczony przez składy wojskowe”.

Trudno przypuścić, aby kapitan Liddell Hart ujawniał tego rodzaju fakt bez aprobaty wyższych władz wojskowych. Dlatego też uważać należy, że wystąpienia tego rodzaju obliczone są na pobudzenie ezujności opinii publicznej i przekonanie jej, że podjęcie natychmiastowych

zbrojeń na największą skalę jest nie zbędne i nieuniknione.

„Sunday Express” stwierdza, że według znawców W. Brytanji posiadać powinna 3 tys. dział przeciwlotniczych kalibru 3,7 cala, 2 tys. samolotów myśliwskich oraz 2 tys. samolotów bombardujących. W obecnej chwili Niemcy — jak pisze „Sunday Express” — produkują 800 samolotów mieszanych, zaś W. Brytanja produkuje połowę tego. Przemysłowcy branży lotniczej utrzymują natomiast, że gdyby przeprowadzić racjonalizację produkcji, to gotowi oni zagwarantować wytwarzanie 700 samolotów tygodniowo.

Wśród dziejowych manowców

Poszukiwanie drogowskazów (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

Trzęsienie ziemi w Hiszpanji

SANTANDER, 17.10. Ubiegłej nocy odczuło tu silne trzęsienie ziemi. W wielu domach wyleciały szyby, mury zarysowały się a dachy zostały uszkodzone.

W chwili paniki ludność zaczęła opuszczać swe domy, zbiegając na ulice i place miasta. Drogi wstrząs nastąpił w kilka minut później ale z mniejszą siłą.

Nowość! Ciastka Zaolzańskie tylko u F. Tenszerta

Okrojona mowa p. wicepremiera

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wielkim błędem było odebranie prawa wyborczego do Senatu milionom ludzi, którzy więcej dokazali dla Polski, niż przypadkowa elita. Konieczne jest przywrócenie powszechności prawa wyborczego do Senatu. Ordynacja wyborcza musi być zmieniona.

Opuszczenie tego ustępu jest mało zrozumiałe, gdyż reforma ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu jest przecież uznawana za konieczną także przez władze Ozonu.

Nasuwa się samo przez się przypuszczenie, że „Gazecie Polskiej” chodziło o skonfiskowanie stwierdzenia, iż „ordynacja wyborcza uczyniła dużo złego”. Cały kraj o tym wie, ale organowi Ozonu idzie zapewne o to, że taka właśnie surowa ocena padła z tak wysokiego, rządowego miejsca.

Wreszcie skonfiskowała „Gazeta Polska” następujący, końcowy ustęp mowy p. wicepremiera:

Czy mogę wierzyć, że w dwudziestą rocznicę wyzwolenia Polski z niewoli, Wy, reprezentanci ziem zachodnich, Wy, ludzie znający wartość zorganizowanego i karnego działania, pierwszy podacie mi przyjazną dłoń i całym sercem pomożecie w dalszych upartych wysiłkach i pracy nad budowaniem nowych fundamentów życia, w myśl apelu Wodza Naczelnego, dla zjednoczenia w świadomą działanią narodu? Odpowiedzcie.

Także ten niewinny retoryczny zwrot p. wicepremiera nie znalazł uznania w redakcji „Gazety Polskiej”. Więc go usunęto, zatajono przed czytelnikami ozonowego organu, drogą redakcyjnej cenzury wyrażono niezadowolone i dezaprobate.

Jest przytem rzeczą znamieną, że z prasy ozonowej tylko „Gazeta Polska” pozwoliła sobie na ocenianie mowy p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Inne dzienniki dyrygowane i „służbowe” nie osmieliły się pominąć tak ważnych ustępów katowickiego przemówienia.

Należy z tego wnosić, że albo komenderująca prasowami ozonowymi centrala zawiodła, albo też cenzura mowy katowickiej przeprowadził w „Gazecie Polskiej” sam plk. Miedziński, gdyż nikt inny z pewnością nie odważyłby się na takie ocenianie i okrojenie mowy p. wicepremiera na szpaltach oficjalnego dziennika.

W tym wypadku można zatem przez sam domysł i ustalenie stanu faktycznego wskazać rękę, która dokonała tej niezwyklej i sensacyjnej cenzury.

Dzieje się to po raz drugi

Niezadowolone plk. Miedzińskiego z przemówień politycznych p. wicepremiera Kwiatkowskiego przejawia się po raz drugi.

Pamiętamy wszyscy ów kwietniowy dzień tegorocznego przedwiośnia, kiedy p. wicepremier rzucił poraz pierwszy również w Katowicach hasło zgody i pojednania w społeczeństwie. Padły wówczas słowa o usunięciu bariery, dzielącej naród, i o wspólnych wysiłkach „polskich ludowców, polskich narodowców, polskich robotników” nad budową wielkiej i silnej Polski.

Wrażenie pierwszej mowy katowickiej p. wicepremiera było w społeczeństwie ogromne. Po długich latach mroku zjawily się pierwsze promienie światła. Na firmamencie polskim ukazała się jakby owa hora matutina, ów sła by jeszcze, pierwszy blask jutrzni, walczącej z ciemnościami nocy.

Radość była powszechna, ale niebawem została zwarzona. W kilka dni po przemówieniu katowickim pojawił się w „Gazecie Polskiej” ów słynny wywiad z p. wicepremierem, który był niejako cofaniem się z pozycy katowickich i który tak właśnie został przez wielu zrozumiany. Autorem wywiadu był plk. Miedziński.

Przyznać należy, że p. wicepremier Kwiatkowski w wywiadzie z p. Miedzińskim nie przekreślił zasad, ogłoszonych w Katowicach, ale poczynił tylko pewne koncesje na rzecz Ozonu. Co więcej. W ciągu miesięcy letnich uściwiał p. wicepremier doprowadzić do jakiegoś pojednania i porozumienia z częścią opozycji.

Prowadził rozmowy, jak sam teraz publicznie oświadczył, z przedstawicielami „ruchu ludowego i ruchu narodowego”. Skąd inąd wiemy, że w rozmowach tych lub też w ich części, brał udział plk. Miedziński. Mogło to robić takie wrażenie, że p. wicepremierowi przydzielony został plk. Miedziński, jako reprezentant jakiegoś innego kierunku w obozie rządowym, kierunku, który zasadę pojednania na platformie „równi z równymi” prawdopodobnie neguje.

Rozmowy nie dały pozytywnych rezultatów. Wówczas „Gazeta Polska” oraz inne gazety i agencja „służbowa” usiłowały zarzucać brak patryjotyzmu, a nawet „zdradę stanu” różnym działaczom opozycji, a także całym

grupowaniom opozycyjnym, w tym m. inn. ludowcom. Do wytoczenia tych potwornych i nieuzasadnionych oskarżeń wyzyskało okres zawieruchy czeskiej.

Można było oczekiwać jakichś prześladowań i represyj, co zwłaszcza w okresie przedwyborczym mogło być na rękę niektórym ludziom i mafijnym grupom.

Jak zapowiedź prześladowań brzmiała również pogroźka, wypowiedziana w niedzielę 9 b. m. przez plk. Miedzińskiego w „Teatrze Polskim” w Warszawie na zebraniu przedwyborczym.

„Są wśród nas błędy i słabości, rzekł wówczas plk. Miedziński, który jednak chciał te nasze błędy poprawić siłą, lub bezprawiem, ten oberwie po ciebie nie i tyle.”

Otóż to, chodzi o owo „ciemie”. Jakże bić po ciemieniu ludzi i całe grupowania „ożywione duchem patryjotycznym”? Jak stosować represje wobec tych, którzy „jutro” zasiągnięć mogą przy wspólnym stole?

Więc druga mowa katowicka spotkała się znnowu coprawda nie z „wywiadem”, ale z samowolną cenzurą „Gazety Polskiej”. Wieść o tej cenzurze wyrwie w spo-

łeczeństwie duże wrażenie, ale z pewnością mniejsze, aniżeli ów „wywiad” po przemówieniu kwiatkowskim.

Dziś bowiem wiedzą już szerokie rzesze, że konieczne jest w Polsce prawdziwe pojednanie na zasadzie „równi z równymi”. Więc złe humory naczelnego organu ozonowego już nie działają w tym stopniu ani na koła polityczne, ani na szersze gromady uświadomionego i dojrzałego społeczeństwa.

Nowe mowy p. wicepremiera

Jak już donieśliśmy, p. wicepremier Kwiatkowski zamierza przemawiać jeszcze dwa razy w okresie przedwyborczym. W niedzielę 23 b. m. mówić ma w Poznaniu, a 30 b. m. w Gdyni.

Nie byłoby to nic dziwnego, gdyby w obydwu tych zapowiedzianych przemówieniach rozwinął p. wicepremier szerzej, gdyby pogłębił ideę pojednania obozu rządowego ze społeczeństwem.

Byłaby to jedna z największych korzyści obecnego sezonu politycznego. (=)

Wznowienie rokowań Pragi z Budapesztem

Akcja węgierska w sprawie Rusi Podkarpackiej

PRAGA, 16.10. W związku z poobytem w Niemczech ministra Chwałkowskiego, oraz b. premjera węgierskiego Daranyi, jak się dowiaduje korespondent PAT, w kołach rządowych liczą się z wznowieniem bezpośreďnych rokowań z Węgrami.

BUDAPESZT, 16.10. Szefer gabinetu ministerstwa Spraw Zagr. hr. Csaky, który powrócił z Rzymu, zdał sprawozdanie ministrowi Spr. Zagr. Kanya z przebiegu rozmów rzymskich.

Min. Kanya i hr. Csaky udali się następnie do premjera Imredy, gdzie wkrótce potem przybył b. premjer Daranyi.

Następnie premjer Imredy został przyjęty na półgodzinną audiencję przez regenta Horthyego.

BUDAPESZT, 16.10. Węgierska

agencja telegraficzna donosi: Karpatorusini, przebywający na Węgrzech wystosowali do ministra Becka depeszę dziękczynną.

RZYM, 17.10. Ogłoszono komunikat „Informazione Diplomatica”, w którym m. in. czytamy:

Zdaniem rzymskich kół odpowiedzialnych, zarządzenia wojskowe rządu węgierskiego są całkowicie usprawiedliwione i stały się koniecznością, gdyż Czechosłowacja nie dokonała demobilizacji.

Pomiędzy Pragą a Budapesztem będą mogły być podjęte dyskusje w najbliższych dniach i doprowadzą do pomyślnych wyników.

Będzie to zwrot Węgram obszarów, zamieszkałych w większości przez ludność węgierską, ewentualne zorganizowanie plebiscytów w

strefach spornych, a wreszcie przyznanie innym mniejszościom prawa do wyboru swego losu.

„Informazione Diplomatica” twierdzi, że w sprawie czecho-węgierskiej jest całkowicie nieuzasadnione wysuwanie najmniejszych różnic w polityce osi Rzym — Berlin.

Gdy zostaną ustalone nowe granice, które będą gwarantowane również przez Włochy, republika czeska będzie musiała zająć się problemami swej odbudowy politycznej, gospodarczej i duchowej.

Podczas pożegnalnej wizyty pana Chwałkowskiego, obecnego ministra spraw zagranicznych rządu praskiego, Mussolini zapewnił go, że po definitywnym załatwieniu wszystkiego Czechi mogłyby liczyć na przyjaźń Włoch.

Kanton ewakuowany

Wojska japońskie dalej lądują

TOKJO, 17.10. Po zajęciu miejscowości Szigewejiao, o 20 klm. na północny wschód od Tajef wojska japońskie zbliżyły się bardzo znacznie do Hankou.

W pobliżu Tajef znajdują się bogate pokłady żelaza, którego odbiorcą jest Japonia.

HONG KONG, 17.10. Wojska japońskie osiągnęły już linię kolejową Kanton — Kaulun, w miejscu od-

ległiem o 15 mil od chińskiej granicy. Wojska japońskie wyładowały wczoraj w pobliżu Namtau. Ładownice wojsk trwa w dalszym ciągu. Przybywają one z Formozy.

Jednocześnie oddziały japońskie idące w kierunku zachodnim po zajęciu Waicau osiągnęły miejscowość Poklo, na rzece wschodniej.

Wojska chińskie zostały rzekomo skoncentrowane pod Tangszing, za-

ledwie 45 klm. od Kantonu. Około pół miliona ludności cywilnej już ewakuowano z Kantonu do wnętrza kraju.

TOKJO, 17.10. Z Hongkongu donoszą, iż w Kantonie ogłoszono stan wyjątkowy.

Liczba uchodźców z tego miasta, którzy schronili się w głąb kraju, przekracza 500 tysięcy.

Nie będzie podziału Palestyny

Imigracja żydowska ma być wstrzymana

LONDYN, 17.10. „Daily Herald” donosi, że rząd brytyjski zamierza porzucić plan podziału Palestyny na dwa państwa żydowskie i arabskie.

Łącznie z tem rząd brytyjski zamierza jakoby również bardzo znacznie ograniczyć możliwości rozwoju żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Decyzja ta, jak dowiaduje się „Daily Herald”, oparta jest na zaleceniach komisji, działającej pod przewodnictwem Woodheada, która wysłana została do Palestyny w marcu bież. roku dla przestudjowania technicznych i praktycznych możliwości podziału kraju na dwa państwa. Raport tej komisji, który ma być ogłoszony w końcu b. m. oznajmi, jak twierdzi „Daily Herald”, że plany podziału, przedstawione przed 18 miesiącami przez komisję królewską, wysłaną do Palestyny są niepraktyczne i niewłaściwe.

„Daily Herald” twierdzi, że cze-

rej najwybitniejszy członekowie gabinetu, a mianowicie premjer Chamberlain, Simon, Halifax, Hoare, którzy wogóle byli przeciwni podziałowi i którzy są zwolennikami ograniczenia możliwości rozwoju żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, wykorzystują zalecenia tego raportu i nalegać będą na to, aby imigracja żydowska do Palestyny została całkowicie zatrzymana na przeciąg 2 lat, lub, by była zredukowana do zupełnego minimum. Równocześnie rząd brytyjski — jak twierdzi „Daily Herald”, rozważy również wstrzymanie sprzedaży ziemi Żydom w Palestynie. Oznaczałoby to — zdaniem dziennika — zupełne zerwanie deklaracji Balfoura.

JEROZOLIMA, 17.10. Aktywiści arabscy ostrzeliwali dziś brytyjski patrol wojskowy w okolicy Sarafand.

Trzech żołnierzy zostało rannych. W pobliżu Jaffy aresztowano dziś

Araba, który rozklejał proklamacje wyrotowe.

W Haifie aresztowano dwóch Arabów, w chwili, gdy rozdawali podburzające ulotki.

Zakaz opuszczania domów przez mieszkańców starej dzielnicy Jerozolimy utrzymywany jest w dalszym ciągu. Wszystkie bramy są zamknięte i dozorowane przez żołnierzy brytyjskich.

Zakaz opuszczania mieszkań został również ogłoszony w Ramallah. W Jerozolimie zamknięte są wszystkie sklepy arabskie.

AMMAN, 17.10. Konsul turecki w Palestynie został zatrzymany przez aktywistów arabskich w chwili, gdy powracał z Jerozolimy z odwiedzin u Abdullaha.

Powstańcy trzymali konsula tureckiego przez dwie godziny w charakterze więźnia.

Przed pogrzebem Beliny

P. min. Spraw Wojskowych liczył na udzielenie urlopów okolicznych na dzień pogrzebu i niezbędny na przejazd, osobom skowym oraz urzędnikom cywilnym administracji wojskowej — b. nierzom b. 1-go p. ul. Legionów 34, którzy pragnęliby wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych ś. p. plk. Beliny-Prądmowiczo.

Władze główne Związku Strzeleckiego wysłały następującą depeszę do Warszawy: „Belina-Prądmowiczowa, Kraków.”

Przedwcześnie śmierć ś. p. pułkownika Beliny-Prądmowicza, jednego z najdoskonalszych wyznawców polskiej tradycji i ideologii Związku Strzeleckiego, okryła nasze szeregi głębszą żałobą.

Składając hołd cieniem ś. p. pułkownika Beliny, przesyłamy Pani w imię Związku Strzeleckiego najczystszy wyraz współczucia.

Podwojenie floty powietrznej Stanów Zjednoczonych

AMSTERDAM, 17.10. „Associated Press” donosi z Waszyngtonu: Ministerstwo Wojny zażąda od Kongresu pełnomocnictw do budowy wielkiej floty powietrznej, która składać się będzie z 4000 samolotów. Doprowadzenie liczby samolotów armji St. Zjednoczonych do 4000 będzie podwojeniem dzisiejszych. Nowy szef sztabu lotnictwa amerykańskiego gen. Arnold oświadczył, iż w przyszłości baczniejszą uwagę będzie zwróconą na szybkość i manewrowalność samolotów, aniżeli na ich wielkość.

Zgon Karola Kautsky'ego

AMSTERDAM, 17.10. Zmarł w wieku lat 84 Karol Kautsky, jeden z czołowych teoretyków marksizmu.

Kautsky osiadł w Amsterdamie jeszcze przed przyłączeniem Austrii do Rzeszy.

W tych dniach wyjechał do Berlina na delegację rządu czechosłowackiego dla kontynuowania rozmów w sprawie współpracy gospodarczej między obioma krajami.

W gorach północnych Szwecji katastrofie samolot sanitarnej. Zginęła cała załoga, złożona z pilota, mechanika, lekarza, pielęgniarzy oraz rej Laponki.

Kierownicy jednego ze sklepów w Irkucku Nowosielow i Ignatjew zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie za defraudację, które w niosły 103 tys. rb.

Przewodniczący miejskiego komitetu gradzkiego Petrowski został usunięty z zajmowanego stanowiska a na jego miejsce mianowano Kozłownina.

Na kolei wschodnio-indyjskiej wydarzyła się w odległości 90 mil od Patna katastrofa expressu. 30 osób odniosło rany.

Prezydent Finlandji przyjął audiencję gubernatora wysp Alandów Rothberga, w sprawie organizacji obrony wysp.

W Kazanliku otwarto nową fabrykę samolotów, która będzie produkowała aparaty typu wieloletniego Caproni.

W Siedmiogrodzie, w miejscowości Rădăuți, położonych dalej od kołaj, powstawił się stada wilków.

W Colon nad kanałem Panamskim aresztowano troje obywateli amerykańskich, którzy dokonywali zdjęć fotograficznych fortów kanału.

W Escandin górnik-Polak interwenjował w bóje między 2 Francuzami i z narażeniem własnego życia ujął jednego z nich, który postarzelił śmiertelnie przeciwnika.

Rząd litewski zawarł z towarzyszem angielskim „Standard Telephone and Cables Ltd.” umowę na budowę nowej radiostacji, kosztującą 125 tys. frztów.

W Siedmiogrodzie, w miejscowości Rădăuți, położonych dalej od kołaj, powstawił się stada wilków.

W Colon nad kanałem Panamskim aresztowano troje obywateli amerykańskich, którzy dokonywali zdjęć fotograficznych fortów kanału.

W Escandin górnik-Polak interwenjował w bóje między 2 Francuzami i z narażeniem własnego życia ujął jednego z nich, który postarzelił śmiertelnie przeciwnika.

Rząd litewski zawarł z towarzyszem angielskim „Standard Telephone and Cables Ltd.” umowę na budowę nowej radiostacji, kosztującą 125 tys. frztów.

W Siedmiogrodzie, w miejscowości Rădăuți, położonych dalej od kołaj, powstawił się stada wilków.

W Colon nad kanałem Panamskim aresztowano troje obywateli amerykańskich, którzy dokonywali zdjęć fotograficznych fortów kanału.

W Escandin górnik-Polak interwenjował w bóje między 2 Francuzami i z narażeniem własnego życia ujął jednego z nich, który postarzelił śmiertelnie przeciwnika.

Rząd litewski zawarł z towarzyszem angielskim „Standard Telephone and Cables Ltd.” umowę na budowę nowej radiostacji, kosztującą 125 tys. frztów.

Wśród dziejowych manowców

Poszukiwanie drogowskazów



SZESC
POSTULATÓW NIEMIECKICH
Nowe żądania niemieckie — oto główny temat publicystyki w dziedzinie zagadnień międzynarodowych. Korespondent londyński „Il. Kurj. Codz.” donosi:
„Rząd niemiecki przedstawił ambasadorowi angielskiemu w Berlinie wyczerpujący plan, który zostanie niebawem przedłożony w Londynie i Paryżu. Streszczenie tego planu ma w sobie 6-ciu punktach: 1) gwarancja Rzeszy dla wszystkich granic Francji, 2) deklaracja Niemiec, że imperium brytyjskie w swej obecnej formie i obszarze uznane jest w pełni przez Rzeszę; 3) ograniczenie zbrojeń powojennych Anglii, Niemiec i Francji przy pomocy paktów dwustronnych, zawartych między Londynem i Berlinem, oraz Paryżem i Berlinem, 4) zobowiązanie się ze strony Niemiec, Francji, Włoch i Anglii nie zawierania żadnych paktów z Sowietami, 5) Francja i Anglia mają Rzeszę wolną ręką na wschodzie Europy, 6) Zwrot wszystkich b. kolonii niemieckich, będących obecnie mandatami Anglii i Francji.”

Si non e vero e ben trovato powie z pewnością w jednej ze stolic osi. **ŻAŁOSNY KONIEC KOSZTOWNEJ BUDY**

O wybuchu balonu stratosferycznego w dolinie Chochołowskiej pisze na łamach „Dziennika Bydgoskiego” jeden z inżynierów:

„Czy w czasie, gdy oświetla a nas wymaga wysiłku zbiorowego, gdy społeczeństwo z radością daje składki codzienne na cele szlachetne „podniesienia” Polski wzwyż — czy godzi się nam błędnym — urządzić — choćby wysoce dla wiedzy potrzebne, ale mające wartość tylko dla szerepcy grubych fachowców — kosztowne, tysięcy i milionów wymagające badania naukowe, już wielokrotnie osiągnięte przez innych?”

Czy wysyłanie „osów” wspinaczy górskich do Alp, Apenin, Algieru, Kaukazu, Kordyferów etc. — jest obecnie wskazane?

Czy nie lepiej przekazywać fundusze na cele obronności państwa, społeczeństwa... Odpowiedź jest jasna. Trzeba raz położyć kres popisu jednostek, choćby najwybitniejszych — kosztem państwa i jego prestiżu...
ECHA

Z KOLEGÓW WYBORCZYCH
W prasie prowincjonalnej można znaleźć dużo ciekawych odgłosów decyzji kolegów wyborczych z dn. 13 b. m.

Krakowski „Głos Narodu” zamieszcza np. takie wyjaśnienie:
„Korespondent „Słowa” pisze: „Uniwersytet Lubelski jest wśród kandydatów reprezentowanych przez prof. Derynga. Redakcja „Głosu Narodu” reprezentuje red. Turowski.”

Nie jestem upoważniony do przemawiania w imieniu Katol. Uniwersytetu w Lublinie; ale nie sądzimy, by powyższe określenie kandydaty prof. Derynga było właściwe. Natomiast w sprawie kandydatury p. mgra K. Turrowskiego oświadczamy: P. mag. Turowski kandyduje jako prezes zarządu okręg. Ch. Z. Z. w Krakowie, a nie jako redaktor „Głosu Narodu”. Gdyby nie był prezesem Ch.Z.Z., a był tylko redaktorem „Głosu Narodu”, to by nie kandydował.”

Zaś „Krakowski Kurjer Poranny” zamieszcza taki list:
„Wobec odrzucenia wszystkich kandydatów, wysuwanych przez Komitet Wyborczy w Krakowie i narzucenia wbrew wszystkim głosom Komitetu nieznanego kandydatury p. Walewskiej z Warszawy — Komitet Krakowski na zebraniu w dniu 14 października b. r. powziął jednomyślną uchwałę natychmiastowego rozwiązania tegoż.”

Kraków, dnia 14 października 1938 r.
Międzyorganizaacyjny Komitet Wyborczy Kobiet w Krakowie.”
MAŁE CZY DUŻE

Z serji ciekawych rozważań na temat obyczajów naszych, warto zanotować głos „Kurjera Bałtyckiego”.
„W Gdyni, jak wszędzie na prowincji, (za przeproszeniem...), pisarzy mają mniej używania dużych liter we wszystkich możliwych i niemożliwych wypadkach. Niema w naszych towarzystwach (pisanych z reguły przez duże „T”) przesyłow mach. Są tylko sami wielcy. Jest Prezes, Wiceprezes, Sekretarz i Skarbnik, a nawet Zastępca Skarbnika. Każde zrzeczenie urzędu Wieczorki z Tańcami i Herbatkami, Daning, Odczyty i co roku Walne Zebranie, oczywiście Doroczne.
Dlatego wszyscy podkreślają tak bardzo wielkość swoich małych imięz?”

Wjemy w czasach, w których... nie! tak już zaczęły się wiele artykułów, w ostatnich tygodniach... Szkoła mówić. Wiadomo, że przeżywamy czasy niezwywone epokowe i przełomowe. Tak jest od 1914 roku po dzień dzisiejszy.

Wydarzenia ostatnich dni przybrały duży kapital doświadczenia. Wierzyli przytem pewną teorię, wierzyli starą jak świat, nigdy jednak niesprawdzonej tak bardzo w historii, nigdy tak jaskrawo nieudowodnionej w swej — jak to się mówi — nagiej prawdziwości. Nagiej i jednoznacznej.

decyduje o wszystkim siła — nauka ostatnich doniosłych wyników. Konstatacja tej aktualnej sprawy każe wyciągnąć praktyczne wnioski. Każe radować się z tego, że dzisiejszym układzie stosunków i dzisiejszych szansach rozgrywek jesteśmy bezsilni, że to wczesniej przewidziano i na taką rzeczywistość nas przygotowano; każe dalej o utrzymanie naszej potęgi i o siłę, która chroni nas przed tem, byśmy się stać mieli bezwolnym w rękach innych — wielką i potężną, umożliwia nam z głosem i samym decydować o istotniejszych naszych prawach i obowiązkach.

myśli są radosne, ale sytuacja, w jakiej znalazł się świat i w której płynie ta kapitalna i brutalna nauka, o jakiej mówimy na początku — jest niepokojąca i przygnębiająca. Siła przed wszystkim jest wszytkiego? Wobec nawet szczytniejszych ideałów, wobec słuszności i sprawiedliwości?

byliśmy ostatnio w tem położeniu. W rozgrywce o Śląsk Zaolzańskim stawaliśmy w słusznej sprawie; walczyliśmy się tylko swego, które namas było uznane nawet przez naszych przeciwników i w roku 1921. Okoliczność ta, ta korzystna sytuacja pozwala oddzielić akcję od zagadnienia ogólnego i jak to rozstrząsać.

można samo zagadnienie nie może być dla nas obojętne. Ostatecznie nie możemy sobie pozwolić na to, by nie wiedzieć, na jakim etapie się żyje i ustalić jakieś zasady postępowania. W grę zaś wchodzi tu najwyższe wartości moralne, najważniejsze, fundamentalne powołane na tle naszej wieloletniej kultury i tradycji chrześcijańskiej i narodowej.

Wszystko całkowicie zdeterminowane i nie ma, że są to iluzje, marzenia — mimo to wyrazimy mniemanie, może jednak świat nie stał się tak zły, żeby o wszystkim zdecydować miały tylko siły. Jeżeli takie jest prawo na przestrzeni lat ostatnich, w różnych częściach świata, dzisiaj — na różnych polach i szczeblach — jest to być może nie trwałe zwycięstwo przemocy, każda, choćby najszlachetniejsza, słabo bronią sprawą. Wobec takich niebezpieczeństw przygotować trzeba na trzeźwo i bez złudzeń odpowiednio środki, zapobiegające i dające szanse walki.

to nie to samo, co uznać, że tylny przysiółek jest argumentem, i nie próżno nie decyduje o wygranej. byby to nadwyraz smutne, a jeszcze bardziej, gdybyśmy taki gruntować i spetryfikować i w nim wychowywać

przyszłe pokolenia. Czemżeż naprawdę stałby się świat i ludzkość, gdyby brutalna siła, — w oderwaniu od tego, do czego i w imię jakiej sprawy jest użyta, — miała być uznana za ideał; do czegoż doszlibyśmy my, gdyby miało się zatrzać do cna — przeświadczenie, w którym wychowano naszą młodzież niepodległościowo, wszystkich, którzy o Polskę upominali się i o nią walczyli, wiara, że właśnie nie przemoc i siła brutalna odnosi ostateczne zwycięstwo, ale słuszność podstawowa, którą przed czy później zaspokoi dziejowa sprawiedliwość.

W takim to przeświadczeniu chcemy wychować naszą młodzież, chcemy aby miała ona jakieś ideały, wiara w spełnienie słusznej, choćby przemocą zdławionej sprawy, chcemy wychowywać nie wilków, lecz — jak to każe nam charakter całej naszej bojowej tradycji — rycerzy i bohaterów.

Dlatego dziś, gdy na tle rozgrywanego od lat kilku na różnych odcinkach świata wydarzeń, wyrasta gloryfikacja siły, jako nauki, nie dajmy się urzec i zaczarować jej poślepym blaskiem i nie stawiamy jej na tak wysokim piedestale wyobrażeń, żeby wobec niej słuszność i prawda miały być czemś bezbronnym i bezsilnym.

W rozważaniach tych odbiegłymi daleko od aktualnych zagadnień dnia dzisiejszego. One tylko dały nam punkt wyjścia do niniejszych rozmyślań, które byłyby na czasie i bez nich, albowiem od lat całych wiele się dzieje na świecie Bożym takich rzeczy, od których zrodzić się mogą myśli ponure, beznadziejne a błędne.

Piękne, głęboko ujęte i właśnie na podstawowych pojęciach i tradycjach polskich oparte rozkazy i odczyty Naczelnego Wodza z ostatnich dni utrwalają przekonanie o słuszności tezy, którą tu głosimy. Honor i rycerskość — pojęcia, które tak silnie zaakcentował Marszałek Polski w jednym ze swych rozkazów, zawierają w sobie i inne pojęcia: — sprawiedliwość.

Bądźmy przygotowani na każdą złą przygodę, gromadźmy ku temu

odpowiednie środki, ale utrwalając przekonanie o potrzebie tego wysiłku nie dopuścimy, aby w młodym pokoleniu zakorzeniło się rozpaczliwe przekonanie, że tylko to coś znaczy, a wszystko inne — jest bez znaczenia.

Życie współczesne i tak jest już dostatecznie zbrutalizowane, odarte z uroków i w dużym stopniu pozbawione najcenniejszych ideowych podniet do czynu. Dbajmy o to, aby w młodych sercach nie wygasła wiara, że świat może być piękny i sprawiedliwy, a ludzie zdolni walczyć o słuszną sprawę nawet z małym szansem i wbrew konjunkturze, do utraty tchu.

Taka jest polska tradycja. Ta wiara — wbrew okrutnej przemocy zaborców — stworzyła u nas czyn, który dał nam Niepodległość.
G — k.

Przypominamy naszym Czytelnikom,
ze
**ciągnięcie I klasy 43 Loterii
Klasowej rozpoczyna się
w środę, 19 października**

Lotnictwo i mapa w Gdańsku

„Standarte 4“ i p. Fryderyk Lange

Z Gdańska donoszą:
Do dziedzin niezwykle sprawnie zorganizowanych w Gdańsku należy nar.-socjalistyczne lotnictwo. Jest ono zorganizowane w 5 oddziałach, liczących po 100 ludzi. Poza tem szkółki w szybownictwie, modelarstwie i lotnictwie motorowym około 1.500 młodzieży.

Hitlerowskie lotnictwo w Gdańsku — t. zw. NSFK Standarte 4 — należy organizacyjnie do wschodniopruskiej grupy I (Ostland). Terenowo dzieli się na oddziały w Gdańsku, Wrzeszczu, Sopotach i Nychu. Szkolenie motorowe odbywa się we Wrzeszczu. Jeszcze w ciągu tej zimy ma powstać szkoła szybowcowa w Mariensee, obliczona na jednorazowe szkolenie 150 osób.

„Kurjer Bałtycki” donosi:
„Mielismy niedawno możność podziwiać w witrynach księgarń gdańskich interesującą mapę, układu niejakiego p. Fryderyka-Langego, po-

dwójnego doktora, mapę, ilustrującą zasięg ludnościowego obszaru niemieckiego w Europie.

„Szytynie” skonstruowana mapa wyglądała w ten sposób, że czerwony kolor, którym oznaczono Rzeszę, rozpościerał się również na południową Danję, okręgi Eupen i Malmedy, Alzację i Lotaryngję; chyba 4/5 Szwajcarii, znaczną część północnej Italji, Kłajpedę.

Nie zapomniano również o odosobnionych wyspach niemieckich w Czechach i Słowacji, na Rusi Zakarpaciej, w Rumunji, Jugosławiji, Sowieciech, państwach bałtyckich, na Węgrzech itd.

Polska w 1/6 obszaru otrzymała owo czerwone zabarwienie, a ponieważ mamy w sumie 35 milionów ludności, wygląda to na jakieś przynajmniej 4 miliony Niemców.

Aby zrozumieć rozmiary tej kartograficznej budowy, dość przytoczyć

np. fakt, że autor nie znalazł ani jednego Polaka na Pomorzu i Śląsku i to nie tylko Górnym, ale i Cieszyńskim, łącznie z Zaolziem, natomiast wykrył tam tajemnicze narody „Kaschuben“ i „Szlonsaken“; mieszkające obok większości niemieckiej.

Stał przed temi mapami poczciwy ludek gdański, medytował, krzepił się na ducha, kupował. Za jedne półtora guldena, jak to się mówi w Warszawie, można się uśmieć, cały dom rozweselić.

Mapę tę w Niemczech wreszcie usunięto z witryn.
„Kurjer Bałtycki” zadaje dyskretne pytanie:
„Czy Gdańsk, który tak całkowicie i bez reszty zwykł naśladować III Rzeszę, postąpił w tym wypadku analogicznie, konfiskując to poronione wydawnictwo?”

Jakos do tej pory o tem nic nie slychać.”

Kraj, o którym teraz jest głośno

Ziemia i ludzie Rusi Podkarpackiej

Rus Podkarpacką zajmuje obszar ok. 12.650 km. kw., zamieszkuje ją niecałe 600.000 mieszkańców. Kraj ten częściowo leży w terenie górzystym — w Karpatach, pokrytych leśnymi zboczami, a częściowo opada ku żyznym nizinom węgierskim. Skład narodowościowy Rusi Podkarpackiej przedstawia się, jak następuje: 62 proc. ludności stanowią Rusini, 18 proc. — Węgrzy, 3 proc. Słowacy, Niemcy i Polacy po 2 proc. Oprócz tego na Rusi Podkarpackiej 13 proc. całej ludności stanowią Żydzi.

Przy całej różnorodności narodowości Rusi Podkarpacka jest jed-

nak dość jednolita pod względem wyznaniowym: 65 proc. ludności należy do kościoła grecko-katolickiego, 25 proc. do kościoła katolickiego. Rus Podkarpacka od czasu powstania ruchu unickiego była najbardziej na wschód wysuniętą placówką katolicką; jedynie 9 proc. ludności wyznaje zasady kościoła wschodnio-greckiego.

Gospodarstwo rolne na Rusi Podkarpackiej jest bardzo prymitywne; liczba analfabetów wynosi tam ponad 60 proc. W części kraju, leżącej na południe od gór, zamieszkałej przez Węgrów, uprawiana jest pszenica, kukurydza i burak cukrowy;

w górach przeważa gospodarstwo leśne i hodowla bydła, ponieważ przeszło 50 proc. powierzchni tej części Rusi Podkarpackiej zajmują olbrzymie lasy. Na południowych stokach górskich prowadzona jest uprawa wina, na północy przemysł leśny (tartaki).

Rus Podkarpacka jest ważnym terenem komunikacyjnym. Z pięciu linii kolejowych, łączących Polskę z Węgrami, cztery przechodzą przez Rus Podkarpacką na trasach: Lwów — Legina — Michalany — Siłanki, Użok — Cop, Ławoczne — Skotarski Batovo i Jasina — Valca — Visalul.

Kreska, kółko, krzyżyk, wężyk

Co o tem powie Sąd Najwyższy

Izba Cywilna Sądu Najwyższego zajęmie się w dniach najbliższych na posiedzeniu plenarnym rozpatrzeniem kwestji wyborczej. Kwestja ta jest bardzo aktualna, ponieważ art. 62 i 63 ust. wyb.

mówią ogólnie o kresce, którą wyborca ma postawić w kwadracie na kartce wyborczej. Tymczasem podczas wyborów ubiegłych stwierdzono, iż wyborcy

stawiali różne rodzaje kreski, kółka, krzyżyki, wężyki itd. Sąd Najwyższy ma orzec, jak komisje wyborcze mają traktować te różne znaki na kartkach.

Po Sudetach — Nordeci

Nowe kłopoty Wielkiej Brytanji

Zasada samostanowienia narodów jest bronią obosieczną. Przekonał się o tem Chamberlain, słysząc, zapewne po raz pierwszy w swoim życiu, jak i wielu innych jego rodaków, o istnieniu Nordeców. Kto zechce ci Nordeci, gdzie mieszka i czego chcą od rządu Jego Królewskiej Mości? To pytanie zadane zostało jednocześnie przez miliony czytelników londyńskich gazet, które doniosły, że na horyzoncie pojawiła się nowa kwestja mniejszościowa, tym razem znacząca bliżej Londynu, niż odległa i nieznama Czechosłowacja.

Nordeci domagają się plebiscytu, przyłączenia do macierzy i zaprzestania prześladowań — za brzmiały bliskim echem znane dobrze hasła. Nordeci będą walczyć o swoje prawa aż do zwycięstwa zasady sprawiedliwości międzynarodowej, aż do ostatecznego triumfu świętego prawa samostanowienia narodów.

Bzrmi to wszystko jak żart. a jednak jest prawdą, może nie tak poważną i groźną prawdą, jak konflikt w kraju Sudetów, a le taki sobie mały, domowy konflikt, który może napsuć trochę krwi i zmacić poczucie zadowolenia po spełnieniu dobrego uczynku.

Nordeci wymyślili sobie nazwę dopiero w ostatnich tygodniach, dla podkreślenia swojej analogii z losami Niemców sudeckich, a dawniej nazywali się poprostu mniejszością katolicką i nacjonalistyczną w protestanckim i lojalistycznym Ulsterze. Nie od dziś domagali się przyłączenia do wolnej Irlandji, ale dopiero wystąpienia Chamberlaina w Monachjum dały im impuls do rozpoczęcia akcji zakrojonej na wielką skalę. Jeżeli Sudetom powiodło się, to dlaczego ma nie udać się Nordetom?

Dla zrozumienia sprawy trzeba cofnąć się w czasie do lat 1920 i 1921, kiedy to powstało Wolne Państwo Irlandzkie, dziś noszące oficjalną nazwę Eire. Na północy zielonej wyspy mieszkali zwartą lawą potomkowie angielskich kolonistów, wszyscy protestanci i niesłychanie lojalistycznie usposobieni wobec władz brytyjskich. W środkowej części kraju i na południu przeważała ludność katolicka i usposobiona niepodległościowo, która nie chciała iść na żadne kompromisy z Londynem, dążąc do wywalczenia całkowitej niepodległości. W 1921 roku podpisano zorał Traktat Irlandzko - Angielski na mocy którego Irlandja podzielona została na dwa organizmy państwowe: Wolne Państwo Irlandzkie, obejmujące więcej niż trzy czwarte wyspy i Północną Irlandję, która składa się z 6 hrabstw i stanowiła autonomiczną część składową Wielkiej Brytanji.

Granice wykreślone zostały na podstawie propozycji Komitetu Unionistów Ulsterowskich i dlatego na 6 hrabstw, które nie zostały włączone do niepodległej Irlandji, tylko 2 są zdeklarowane protestanckie, 2 mają ludność mieszaną, a w 2 zdecydowaną większość katolicką i nacjonalistyczną. Twórcy traktatu, zdając sobie sprawę z tej niesprawiedliwości, przewidzieli według doświadczeń wersalskich wzorów komitety mieszaną, która miała urządzać na terenach spornych plebiscyty i zająć się wymianą ludności. W praktyce jednak komiteta nie nic nie zrobiła i, jak to się często zdarza, sprawę samostanowienia odłożono ad calendaa graecas.

Rząd Północnej Irlandji był i jest do dziś dnia najbardziej re-

akcyjnym i ultra konserwatywnym rządem brytyjskim. Na długo przed pojawieniem się na arenie międzynarodowej sprawy Niemców Sudeckich angielska prasa postępową poświęcała długie kolumny druku opisując, jak to lord Craigavon, irlandzki premier, jego ministrowie i urzędnicy, obchodzą się z katolicką mniejszością.

Katolicy nie mają dostępu do urzędów i posad państwowych, przy wymiarze podatków traktowani są jak obywatele drugiej klasy, pozbawieni odpowiedniego przedstawicielstwa itd. Pisał o tem w swoim raporcie lord Runciman, że wprawdzie o terrrze i prześladowaniach nie było mowy, ale postępowanie władz cechowała małostkowość i nietolerancja. Odnosiło się to wprawdzie do Czechów i Niemców, ale tak samo zupełnie określić można stosunek ulsterskich protestantów do katolickiej mniejszości.

Trudno odmówić rządowi Północnej Irlandji metody w postępowaniu; a najlepszym dowodem świadomego dążenia do usunięcia wszelkich wpływów niepodległościowych była zmiana ordynacji wyborczej do lokalnego parlamentu, dzięki której udało się utracić wszystkich niewygodnych kandydatów nawet w okręgach zdecydowanie opozycyjnych. Mało tego — samorządy w miastach całkowicie opanowanych przez żywioły katolickie i

niepodległościowe, są jakimś cudem w rękach protestantów. Tylko do Westminsteru dwa pograniczne hrabstwa wybierają irlandzkich patryjotów, którzy zresztą na znak protestu nigdy w Londynie się nie zjawiają.

Nic dziwnego, że w tych warunkach sprawa Sudetów i znane oświadczenie Chamberlaina pozostały wyzyskane w odpowiedni sposób. Posel do ulsterskiego parlamentu Cahir Healy stanął na czele ruchu niepodległościowego, i utworzony został Komitet Jedności Irlandzkiej, ściśle współpracujący z partją premiera De Valery — Diana Fail. Rozgorzała agitacja za przyłączeniem terytorjów o większości katolickiej do Irlandji, a w parlamencie lord Craigavon jest przedmiotem gorących ataków irlandzkich nacjonalistów, domagających się plebiscytu we wszystkich czterech hrabstwach, w których mieszka katolicy. Nie ulega wątpliwości, że gdyby doszło do głosowania, większość opowiedziałaby się za przyłączeniem i Północna Irlandja ograniczona do terytorjów stuprocentowo protestanckich straciłaby rację bytu. Nastąpiłoby wtedy zjednoczenie wszystkich ziem irlandzkich w jednym organizmie państwowym, do czego dąży od lat wszyscy patryjoci — od Parnella poczynając a na De Valerze skończywszy.

Lord Craigavon nie ma najmniejszego zamiaru ustąpić, a wątpliwem wydaje się, czy Chamberlain po wznowieniu sesji parlamentarnej odpowie przychylnie na pytanie już dziś zgłoszone przez posta Mc Entee, domagającego się od premiera uczynienia odpowiednich kroków w celu zaspokojenia słusznych dążeń mniejszości w Północnej Irlandji. Charakterystyczną jest rzeczą, że zarówno w interpelacji posty Mc Entee, jak i w wystąpieniach patryjotów irlandzkich, powtarza się natrętny refrain — sprawa mniejszości sudeckich, niezbity argument, dowodzący słuszności żądań.

Za Nordetami nie stoi żaden dyktator i nikt w obronie ich praw nie może zarządzić mobilizacji, z wyjątkiem słabego militarnie państwa Irlandzkiego. Dlatego sprawa wydać się może nie-poważna, a jednak trudno będzie wytłumaczyć się Chamberlainowi ze stosowania dwóch miar, jednej na wynos, a drugiej w domu. I jeszcze jedno — z Irlandczykami lepiej nie zaczynać — historja Anglii obfituje w zbyt wiele tragicznych przykładów, że wojna domowa raz wnie-ciona na Zielonej Wyspie, ciągnie się przez dziesiątki lat, a w dzisiejszych warunkach takiej alternatywy lepiej uniknąć!

Spieszyć bliźnim z pomocą Wezwania dostojników Kościoła

Jeszcze dwa listy pasterskie z okazji „Tygodnia Miłosierdzia“ ogłasza arcybiskup metropolita lwowski Bolesław Twardowski i biskup tarnowski ks. dr. Fr. Lisowski.

Arcybiskup Twardowski pisze: „Błogosławieni ci wszyscy, którzy w dzień okropną nędzę ciała i duszy, w jakiej wia się nie setki, ale setki tysięcy, a w całym świecie miliony ludzi, starają się tej wielkiej nędzy przyjąć z pomocą. Ludzie, którzy miesiąc, lata całe po zostają bez pracy, bez chleba, którzy dzień w dzień borykać się muszą ze strasznym pytaniem: co będzie jutro? Tacy łatwo tracą wiarę w ludzi i społeczeństwo, a także wiarę w samego Boga. Ich cierpliwość, ich zaufanie na straszne wystawione są próby. W ich duszach wzbiera bunt, bunt przeciw Bogu, bunt przeciw ludziom, przeciw istniejącym ustrojom społecznym. A po tem już tylko krok, aby popaść w bezboźnictwo, w komunizm i bolszewizm. Tydzień Miłosierdzia przypomina nam w szczególniejszy sposób nędzę materialną i moralną naszych bliźnich ubogich.“

Ks. biskup dr. Lisowski w orędziu oświadcza: „Tydzień Miłosierdzia — to wybitny wyraz miłości bliźniego i solidarności chrześcijańskiej... to pełne wartości wyrzeczenie się osobiste z czasu, wygód, majątku na rzecz ubogich i potrzebujących... to wzmoczenie czynu apostołki w kierunku ratowania bliźniego z nędzy materialnej, cielesnej i duchowej... to wreszcie przypomnienie tej prawdy, że warunkiem Bożego miłosierdzia i nagrody jest spieszenie bliźniemu z pomocą w każdej jego potrzebie.“

Rejestracja mienia polskiego w Austrii i Sudetach

W chwili obecnej odbywa się w Niemczech rejestracja majątków obywateli polskich.

Rejestracja ta ma być podstawą przyszłych rokowań między rządem polskim a niemieckim, co do sposobu likwidacji tych majątków i zabezpieczenia interesów obywateli polskich. Rejestracją objęty jest obszar całej Rzeszy niemieckiej, a więc łącznie z b. Austriją oraz Sudetami.

Dopiero z chwilą, gdy ustalona będzie w przybliżeniu ogólna wartość wspomnianych majątków, możliwe będzie podjęcie rokowań co do sposobu ich likwidacji. W kołach poinformowanych przypuszczają, że podjęcia tych rokowań należy oczekiwać z końcem roku bieżącego.

Wyroki skazujące w Łodzi i Gnieźnie

Gustaw Roessler, Niemiec z Łopot, pow. łaskiego, zajmował się zawodowo przemytem ludzi do Niemiec. Jak wykazało dochodzenie, zdołał on przemyć około 100 ludzi, biorąc 5 zł. od osoby. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał go na rok więzienia.

W podobnej sprawie przemytu ludzi do Niemiec Sąd Okręgowy w Gnieźnie, po kilkudniowej rozprawie wydał następujący wyrok: Franciszek Stube skazany na 3 lata więzienia i 500 zł. grzywny, ponadto osadzony zostanie w zakładzie dla niepoprawnych. Paweł Stube, na rok i sześć miesięcy więzienia i 500 zł. grzywny. Franciszek Stube-junior na zakład poprawczy. Bernard Breischheid z Gniezna na rok więzienia i 300 zł. grzywny. Jan Janicki na rok więzienia i 300 zł. grzywny. Anna Kirpasowa na rok więzienia i 300 zł. grzywny, z zawieszeniem na 5 lat. Samuel Eichel z Wągrowca na rok więzienia i 500 zł. grzywny. Wilhelm Rosenbaum na rok i 500 zł. grzywny. Erwin Rosenbaum z Łaskowa został skazany na zakład poprawczy, z zawieszeniem na 3 lata. Stanisław Gapiński z Chodzieży skazany na 6 miesięcy i 100 złotych grzywny, z zawieszeniem na 3 lata. Fryderyk Gabert z Ruchoci-na na 2 miesiące więzienia i 20 zł. grzywny, z zawieszeniem na 3 lata. Jakób Flath z Szykanowa pow. Wągrowiec na 2 miesiące aresztu i 20 zł. grzywny, z zawieszeniem na 3 lata. Reszta oskarżonych Sąd uwolnił.

Fundusz Obrony Morskiej — konto w P.K.O. 42.000

WODA GORZKA MORSZYŃSKA i sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykowym zaparciu stolca. Żądać w aptekach i składach apt.

Czterej doradcy kanclerza Rzeszy

Powiernicy wpływowi choć nieeksponowani

W związku z nazwiskiem Hitlera każdemu czytelnikowi gazet nasuwają się nazwiska dygnitarzy obecnych Niemiec, a więc Goeringa, Goebbelsa, Hessa, Ribbentropa.

Nie oni jednak, zdaniem ludzi dobrze poinformowanych, stanowią najbliższe grono tych, z którymi kanclerz Niemiec najchętniej i najczęściej się styka i których rada ma dla niego największe znaczenie.

Najbliżsi powiernicy Hitlera nie zajmują naogół najbardziej eksponowanych stanowisk.

Sam Hitler zresztą, powołując się na Napoleona, oświadczył raz, że nie przywiązuje zbyt wielkiego znaczenia do otaczających go jednostek — gdyż dzieło jest znacznie ważniejsze od wykonawcy.

Jednym z najwcześniejszych i najbliższych towarzyszy walk politycznych Hitlera jest obecny namiestnik Bawarii, gen. von Epp, w którego ręku spoczywa nader ważny w obecnej chwili ster niemieckiej akcji kolonjalnej.

Dzięki Eppowi Hitler zetknął się z ówczesnym komendantem Monachjum, gen. Lotzow, który jednakowoż odniósł się krytycznie do przyszłego wodza Niemiec, junkierska

Reichswehra miała bowiem uprzedzenia w stosunku do ludzi bez tytułów i do tego bez stopni naukowych, którzy wydzwignęli się z niższej. Von Epp zdołał przełamać uprzedzenia i nawiązać nieł między partją hitlerowską a Reichswehrą.

Nazwisko kapitana Wiedemanna, byłego komendanta kompanji, w której służył Hitler w czasie wojny, jest już głośne dzięki mijsjom, z które remi Hitler wysłał go do Londynu. Wiedemann uchodzi za człowieka, któremu kanclerz Niemiec najbardziej ufaj i którego najbardziej szanuje. Znana jest pasja Hitlera wygłaszania długich monologów i nie-dopuszczania partnerów rozmowy do głosu. Nawet Chamberlain nie cieszył się pod tym względem specjalnymi względami. Natomiast Wiedemanna Hitler słucha zawsze uważnie i nigdy mu nie przerywa.

Wiedemann, jak mówią, mógłby być każdej chwili ministrem, gdyż Hitler pozostawia mu do wyboru stanowisko, które mu najbardziej odpowiada. Wiedemann jednak woli pozostawać w cieniu, daje mu to bowiem wielką swobodę ruchów.

Adolf Wagner, gauleiter-szef okręgu bawarskiego był tym, który na ostatnim zjeździe partyjnym w No-

rymberdze odczytał w imieniu Hitlera jego wstępna proklamacja.

Ma dźwięczny wyrazisty głos, przypominający głos kanclerza, który się nim nieraz wyręcza w przemówieniach publicznych czy radiowych.

Wagner jest wielbicielem Mussoliniego i gorącym zwolennikiem przyjaźni niemiecko-włoskiej. Zwykły powtarzać, że Niemcy i Włochy będą stały na czele Europy, a Hitler i Mussolini będą kierowali jej losami.

Otto Meissner, minister stanu, zajmując od roku 1919 stanowisko szefa kancelarji prezydenta republiki, a obecnie Führera. Sam fakt ten świadczy o zreczności i umiejętności przystosowania się do trzech żłoci systemów: republikańskiego za Eberta, na pół autorytatywnego za Hindenburga, a wreszcie obecnego.

Meissner za Eberta był socjalistą, za Hindenburga pracował nad wyrównaniem stosunków między feldmarszałkiem a Hitlerem i w nagrodę za to utrzymał się na swoim stanowisku. Ma lat przeszło 60, więc mówi się o tem, że przejdzie na emeryturę, ale narazie Meissner siedzi mocno na swoim fotelu.

W Karlsbadzie — 18 kuracjuszy...

Jakie będą tego następstwa

(z) W Karlsbadzie — bo już dziś nie mówi się „Karlove Vary“ — ogłoszono w tych dniach oficjalną listę gości. Zawiera ona dokładnie 18 nazwisk. O tej samej porze zeszłego roku bawiło w Karlsbadzie 2500 osób.

Cały sezon 1938 r. był wogóle niżej wszelkiego poziomu. Osiągnął on maksymalne nasilenie liczbą 27.100 osób — co w porównaniu z zeszłym rokiem stanowi ubytek dokładnie 19.700 gości. Połowa hoteli i pensjonatów karlsbadzkich znajduje się na progu ruiny.

Mimo to nie jest i teraz w Karlsbadzie pusto. Ulice są pełne, wieszakami w parku kuracjami są prawdziwe tłumy. Tylko — że nie są to goście. Przeważają wśród tego tłumy żołnierze, obok nich zaś są obywatele niemieccy, wpadający na parę godzin nacieszyć się pięknosciami tej wspaniałej miejscowości, która oto dostała się Trzeciej Rzeszy. Ci przygodni goście zaopatrują się wprawdzie w najróżniejszych rodzajach pamiętki lokalne, nie stanowią jednak oczywiście tego typu publiczności, do której Karlsbad był

przyzwyczajony i z której żył.

Karlsbad stoi zresztą wogóle pod znakiem reorganizacji. Ogromna liczba magazynów, pensjonatów, hoteli jest w likwidacji, właścicielami ich bowiem byli Żydzi. Wywoła to oczywiście w normalnym życiu tej słynnej miejscowości poważne perturbacje, którym władze lokalne obiecuja zaradzić w przyszłym roku. Gdyby jeszcze jeden sezon miał być tak fatalny, jak tego roku, mogłoby to pociągnąć za sobą zupełną ruinę tej słynnej na cały świat miejscowości.

Walka o szybką decyzję

mat zbiurokracyzowania na-
życia gospodarczego został
nio, w bardzo interesujący
b, poruszony w „Codz. Gaz.
owej” przez p.Tadeusza Gar-
kiego.

zka machina urzędnicza, kto
trafiła podporządkować so-
bardziej dotychczas niezna-
umiejętności, normalny
życia gospodarczego, spoty-
się ze stałym sprzeciwem
rony zorientowanego społe-
stwa.

ściawie kraj nasz stał się
nym wielkim urzędem.
myslowie stara się o kontyn-
wywozowy, prenie, klucz sprze-
na rynku wewnętrznym, prawo
surowca... Kupiec zabiega o po-
przywozu i dewizowe... Rol-
poznal się z praktyką zarządzeń
alowych... Cały szereg czynności
larcznych wymaga jakiegoś papie-
mpla, czy zgody. Oibrzyni apa-
biurokracyzacji kontroluje bieg
Pisze się niezliczone ilości za-
okólników i wyjaśnień.

zwyčajsi się do tego. Wie-
obrze, że dawne liberalne czasy
reca tak przedko, gdyż cały świat
obiedną drogą autarkizmów, inter-
nizmów i planowań. Jako droh-
niwa wymiany międzynarodowej
się z konieczności przyszosowy
Bez sarkau przyjmujemy do wia-
eli obciążenie, pomniejszenie cyfr
ozów i konieczność przeciskania
czesz filtr biurokracyzacji. Czasami
gdymy nowe udoskonalenie systemu
na w idwól. rozlega się głos
ony: Wolimy stare błędy, do-
ch przycyżaliśmy się, aniżeli
ną nową reformę.

olei przechodzi autor do
iększych badając obecnie bo-
k naszych, t. j. przerwosru
petencji i obawy przed szyb-
decyzją.
na obeny znakomicie ilustru-
ast, przykład:

wów rolnicy np. względnie zwią-
z nim zagadnienia muszą być u-
łone z Ministerstwem Rolnictwa,
Ministerstwem Przemysłu i Handlu,
Ministerstwem Skarbu. W ramach
o Ministerstwa Przemysłu musi
ypowiedzieć Instytut Eksportowy,
iał Handlu Zagranicznego i nie-
Traktatowy. A Izby Przemysłowe
owe? A Izby Rolnicze? A Zwią-
ranżowe?

porządku dziennym słyszymy wy-
enia, że p. naczelnik X jest za...
lnik Y przeciw... Instytut ma od-
ne zapatrywanie... Opinia Komisji
cyjnej jest negatywna... jednak Iz-
dzi kompromis...
kie wyjaśnienia trwają czasem
miesiące, a w międzyczasie lu-
czekają.

darzeni temperamentem ludzie go
od jednej instancji do drugiej, ist-
rekorzydziel w pogoni za decyzją.
jemy ich gdy znużeni po calo-
nieniu konferencji padają z wy-
wania.
l co? — pytamy.
Za tydzień będzie konferencja
nadzieję.

działa często zawodzi. Resorty się
przełogowowują, one się uzgadnia-
uzgadnianie trwa długo. Oł, taka
okcja o tranzakcjach wiązanych

terminarz podatkowy
na li topad
listopadzie r. b. przypada płat-
następujących podatków:
na 5 — podatku od energii elek-
cznej, pobranego w ciągu 2 połowy
miesiaca r. b.
na 7 — potrąconego pracownikom
dochodowego (dział II), od u-
życzeń służbowych, emerytur, rent i
godzin za najemną pracę, wypła-
nych przez służbowców w październi-
ku r. b.
na 7 — specjalnego podatku od
zagrożeń z funduszy publicznych,
zawieszony w październiku r. b.
na 15 — trzeciej raty zryczałtowa-
nego podatku przemysłowego od obro-
tu z 1938 rok.
na 15 — drugiej półrocznej raty
podatku gruntowego za r. b.
na 20 — podatku od energii elek-
cznej pobranego w ciągu pierw-
szego półrocznia r. b.
na 25 — zaliczki miesięcznej na po-
datki przemysłowy od obrotu w wy-
niku osiągniętego, przypadającego od
przedsiębiorstwa handlowego kat. I
oraz przemysłowe I do V kat.
oraz przez wszystkie przedsiębior-
stwa sprawozdawcze.
na 30 — drugiej półrocznej raty
podatku od nieruchomości.
na 30 — podatku od kapitałów i
przypadającego od świadczeń u
wionych w kontraktach o wy-
nie ciał kopalnych z cudzego grun-
ta za październik r. b.

niedługo będzie obchodzić półtorarocz-
ny jubileusz rozważań.
Konkludując, autor dochodzi
do bardzo smutnego wniosku:
Wielką prawdą polskiej rzeczywisto-
ści jest fakt, że nie grozi temu,
który nie robi niczego. On nigdy nie
popelni błędu.
Niestety, zdać sobie należy
sprawę iż na poprawę tych sto-
sunków liczyć nie należy.
Urzędnik z zasady unika od-
powiedzialności, lubi uchylać się
od decyzji, odkładając ją bardzo
chętnie „na potem”. Urzędnik jed-
nocześnie boi się o posadę. Boi
się, że gdy popełni omyłkę, lub
wyda decyzję, idącą nie zupełnie
po linii wszystkich „czynników
kompetentnych”, zapłaci może za
to utratą stanowiska i możli-
wości zarobku. Woli więc czekać,
uzgadniać i zrecznie uchylać się

od decyzji, mimo, że w rezulta-
cie gospodarka narodowa pono-
si ogromne szkody.
A gdyby jednak — pisze autor
zaryzykować.
Gdyby każda sprawa oddzielnie nie
musiała zyskać podpisu wszystkich
kompetencyjnie zainteresowanych — o
ile piękniejszy byłby ten świat.
Gdyby istniał przymus samodzielnej
decyzji, gdyby znikła kwestia po opinie
— o ile lepiej byłoby oddychać.

Mamy do wyboru dwie drogi: pier-
wsza, szybkich i jasnych decyzji, po-
łączona z ryzykiem pomyłek — druga,
decyzji kolegalnych, połączona z po-
sęglem za uchwałą. Wolimy pierwszą.

Nie ulega też najmniejszej wąt-
pliwości, że tę samą drogą, bez
chwili wahania, wybrałoby całe
społeczeństwo, dostatecznie ume-
zczone wiecznym czekaniem na
„uzgodnione” decyzje.
S. M.

Dlaczego P. K. P. nie ogłasza przetargu na podkłady

Corocznie w październiku odbywa-
ją się w Min. Komunikacji i w dy-
rekcjach kolejowych przetargi na
dostawę podkładów kolejowych i
tarczy. W roku obecnym mimo, że
jesteśmy już w połowie październi-
ka, nie zostały rozpisane przetargi
i dotychczas nie wiadomo, jak ma
być przeprowadzona sprawa dostaw
dla P.K.P.

Fakt ten wywołuje w sferach
drzewnych wielkie zaniepokojenie,
opóźnienie bowiem załatwienia tej
sprawy może spowodować poważne
komplikacje dla przemysłu i handlu
drzewnego.

Nowe zarządzenia podatkowe przed skasowaniem świadectw przemysłowych

Ministerstwo Skarbu ogłosi w naj-
bliższej przyszłości zarządzenie do-
tyczące tegorocznej sprzedaży świa-
dectw przemysłowych na rok 1939.

Jak wiadomo będzie to ostatnia
sprzedaż świadectw, które zostały
skasowane i zastąpione od r. 1940
przez karty rejestracyjne. Jednocze-
śnie ministerstwo wyda okólnik w
sprawie ulg przy sprzedaży świa-
dectw przemysłowych.

Czy będzie mianowany komisarz dla C. O. P-u

Według informacji podanych przez
niektóre dzienniki, w najbliższym
czasie nastąpić ma mianowanie ko-
misarza dla spraw rozbudowy Cen-
tralnego Okręgu Przemysłowego.

Jak wiadomo, projekt utworzenia
C.O.P. powstał w swym pierwotnym
stanie w środowisku, zbliżonym do
naszych sfer wojskowych i z tego

Bieżące zagadnienia handlowe tematem obrad Izby Przem.-Handl.

Na odbytym ostatnio posiedzeniu
Komisji Handlu Zagranicznego Izby
Przemysłowo-Handlowej w Warsza-
wie, omówiono bieżące zagadnienia
z zakresu handlu zagranicznego.

Komisja zapoznała się ze stanem
prac przygotowawczych do Konferen-
cji Importowej oraz z kwestią
zmian nowej instrukcji o tranzak-
cjach wiązanych.

Podatek od sztyldów wywołuje protesty i skargi przedsiębiorstw

Ostatnio odbyło się w Izbie Prze-
mysłowo-Handlowej w Warszawie—
posiedzenie Komisji Skarbowej Izby,
na którym m. in. rozważano projekt
scalenia podatku obrotowego od o-
woców importowanych, który ma
na celu walkę z handlem anonimow-
ym w branży owocarskiej. Pro-
jekt ten został uznany za pożytecz-
ny, jednak stwierdzono poważne
trudności przy zrealizowaniu go.

Następnie Komisja omawiała spra-
wę podatku od sztyldów i reklam,
który wywołuje liczne skargi przed-
siębiorstw. Podatek ten utrudnia po-
ważnie rozwój reklamy. Skargi do-
tyczą sprzecznego z ustawą opodat-
kowania poza sztyldami zewnętrzne-
mi również napisów i makiet reklama-
towych wewnątrz sklepów. Powo-
ne zastrzeżenia budzi również wy-
miar podatku w mniejszych miejsco-
wościach, gdzie dokonywany on jest

Nowe inwestycje w cementowni Grodziec

Dowiadujemy się, że najstarsza w
Polsce cementownia GRODZIEC w
najbliższych dniach uruchamia no-
wy piec cementowy, zwiększający
produkcję tej fabryki od 100 do 120
tysięcy tonn rocznie.
Na tle ogólnej, niepomyślnej sy-
tuacji przemysłu cementowego i od-
czuwanego w ostatnich tygodniach
braku cementu na rynku, zwiększe-
nie produkcji Grodzca o 100 do 120
tysięcy tonn rocznie jest zjawiskiem
nader charakterystycznym.
Jak wiadomo, dokonana przez
czynniki rządowe reglamentacja cen-
cementu nie zapewnia doходу od
zainwestowanych w tym przemyśle
kapitałów, co hamuje wszelkie po-
czynania inwestycyjne.
Dlatego też naturalnemu wzrosto-

wi spożycia cementu, silnemu w o-
statnich czasach, towarzyszy niedo-
stateczna podaż tego produktu.
Przy istniejących naturalnych wa-
runkach rozwoju tego przemysłu w
Polsce, obecna reglamentacja cen
może wywołać potrzebę sprowadza-
nia cementu z zagranicy.
Wspomniany brak dochodowości
w przemyśle cementowym w zesta-
wieniu z omawianą na wstępie bar-
dzo poważną inwestycją dokonaną
w świadomości, iż nie może ona dziś
jeszcze być rentowna dowodzi, że
przemysł cementowy rozumie swą
rolę w całokształcie gospodarki na-
rodowej i chce ją wypełnić po oby-
watelsku, pomimo, że zamiast za-
chęty napotyka na trudności.

Ulg kolejowe na „Jesienny Pokaz Targowy” w Katowicach

Odbывający się Jesienny Pokaz
Targowy w czasie od 9-go do 23-go
października 1938 r. na terenach
wystawowych w Katowicach — bu-
dzi zainteresowanie wśród zwiedza-
jących. Wystawa ta mieści piękne
meble swarzędzkie, obrazy, dywany,
antyki, wyroby rzemiosła, radja, o-
raz wiele innych artykułów krajo-
wej wytwórczości.
W związku z przyznaną ulgą ko-
lejową 75 proc. w drodze powrotnej
z Katowic, na podstawie kart ucze-
stnicstwa Ligi Popierania Turystyki,
jakie nabywać można w wyjazdo-
wych placówkach biur podróży „Or-
bis”, „Francopol”, „Wagons-Lits-
Cook”, jakoteż w większych miej-
scowościach w delegaturach Ligi
Popierania Turystyki (na dworcu)

— spodziewać się należy licznych
zjazdów do Katowic.
Z okazji zatem zjazdu skorzystać
powinny liczne rzesze osób, które
mają możliwość użytkowania ulgo-
wych przejazdów do zwiedzania sto-
licy Śląska, Beskidów w pięknych
barwach jesieni, Wisły, Ustronia,
Bielska, Cieszyna i przyległego cie-
kawego okręgu.
Kto chciałby zwiedzić Wystawę
Katowicką może skorzystać z nadar-
zającej się okazji do dnia 23 b. m.

Działalność austriackiej P. K. O. rozciągnięta na całą Rzeszę

Na mocy zarządzeń kanclerza Hi-
tlera rozszerzona zostaje działalność
Austriackiej Pocztowej Kasy Oszczę-
dności na obszar całej Rzeszy.
Jest to niezmiernie ważny fakt,
gdyż dotąd na terenie Rzeszy dzia-
łały jedynie kasy lokalne i banki,
natomiast niemiecka PKO prowadzi-
ła jedynie obrót czekowy.
Przez szereg lat instytucje te

przeciwstawiały się stworzeniu
przez niemiecką PKO działu oszczę-
dnościowego, pomimo, że we wszy-
stkich państwach Europy na czoło
oszczędności wybiły się pocztowe
kasy oszczędności, jako zbiornice
oszczędności szerokich rzesz. Ostat-
nie zarządzenie w dziedzinie finan-
sów niemieckich otwiera nową erę.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY
Na wczorajszym zebraniu giełdy
walutowo-dewizowej w Warszawie ten-
dencja dla dewiz była słabsza, przy o-
bratach średnich. Notowano: Amster-
dam 290.90, Bruksela 90.15, Londyn
25.24, Nowy Jork 5.32.25, Nowy Jork
kabel 5.32.50, Oslo 126.80, Paryż 14.14,
Praga 18.28, Sztokholm 130.20, Zu-
rych 120.75. Bank Polski płać za do-
lary amerykańskie 5.29, kanadyjskie
5.22, floreny holenderskie 288.90, fran-
ki francuskie 14.08, szwajcarskie —
120.25, belgijskie 89.90, funty an-
gielskie 25.15, palestyńskie 24.50, gul-
deny gdańskie 99.75, korony czeskie
odcinki do 100 koron 10.40, korony
duńskie 112.10, korony norweskie —
126.16, szwedzkie 129.55, liry włoskie
odcinki do 100 lirów 19.60, marki fiń-
skie 11, marki niemieckie srebrne 89.
AKCJE
Na rynku akcyjnym tendencja była
niejednolita, przy obratach małych.
Notowano: Bank Polski 126, Węgiel

35.63 — 35.38, Cukier 38, Lilpopy 89,
Modrzewy 21 — 20.50, Haberbusch—
54, Norblin 101.
PAPIERY PROCENTOWE
Na rynku papierów procentowych
tendencja była utrzymana, przy obro-
tach małych. Notowano: 3% inwesty-
cyjna I em. — 83.50, serja 93, II em.
84.50, 4 1/2% wewnątrzna 65.88, 4%
konsolidacyjna 67.50, 4 1/2% ziemskie
63.63 — 63.75, 5% Warszawa z 1933
roku — 78.25, 5% Warszawy stare 74,
5% konwersyjna 68.75, 5% kolejowa
67, 4% dolarowa 42.75.
W obratach prywatnych: 3% renta
ziemska odcinki po 1000 zł. — 53, od-
cinki po 500 zł. — 58.50, Starachowice
43.25 — 43.50, Rudzki 11.90.

Pierwsza wycieczka z Warszawy bawiła za Olzą

W ciągu dwóch dni bawiła na Ślą-
sku Zaołańskim pierwsza wycieczka
turystyczna z Warszawy, zorgani-
zowana przez Orbis. Wycieczka ta
wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie,
to też błękitny autokar Orbisu,
którym zorganizowano podróż na
Śląsk wypełniony był do ostatniego
miejsca. Wycieczka zwiedziła: Dar-
ków, Fryszkat, Bogumin, Orłowę,
Karwinę, Cierlicko i Cieszyn. Błę-
kitny autokar Orbisu budził we
wszystkich miejscowościach wielką
sensację; wszędzie wokół autokaru
zbierały się tłumy słuchających muzyki
i audycyjskiej Polskiego Radja, nadawa-
nych przez megafony.

Trudności z eksportem jablek do Niemiec

Według otrzymanych przez nas
wiadomości, eksport jablek do Nie-
miec, którym zajmuje się Związek
Spółdzielni „Społem” natrafia na
duże trudności.
Prowadzone z firmami niemieckie
mi pertraktacje co do sprzedaży im
jablek polskich nie wiadomo czy
dojdą do skutku, gdyż ostatnie ofer-
ty otrzymane od tych firm opiewa-
ły na RM 16 za 100 kg. franko grani-
ca niemiecka za towar przemysłow-
y, a za towar deserowy — RM 25.

Izba Przemysł. - Handlowa dla Zaołzia

Izba Przemysłowo-Handlowa w
Katowicach uruchomiła z dniami 5
b. m. swoją Ekspozyturę w Cieszyn-
nie Zachodnim. Ekspozytura Izby
mieści się w gmachu b. starostwa
czeskiego, pokój nr. 26 i 27, telefon
Cieszyn 2.

Tydzień propagandy gospodarczej

Z inicjatywy komitetu ścisłego,
w skład którego wchodzić liczne or-
ganizacje, jak Zw. Obrony Przemys-
łu Polskiego, Związek Polski, Zwią-
zek Fabrykantów itd. odbędzie się
w czasie od 4 do 11 grudnia „Ty-
dzień Propagandy Przemysłu, Han-
dlu i Rzemiosła” celem spopularyzowa-
nia rdzennie polskiej wytwórczo-
ści.

PROSZKI
Kogutek
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW I t.p.
Zdobnie wypełniony proszek w s. l. i. „KOGUTEK”
GASECKIEGO
wys. i opakowanie oryginalne w TOREBKACH

Wielka wojna...
gubernator...
prokurator...
R. P. G...
wojskowych...
politej...
zły hono...
przez rad...
że Polon...
staneła...
tego przez...
do wytr...
w całej P...
za...
ambas...
w prz...
przez...
ych test...
kiego.
tizer...
ny
zielne ka...
ało odwo...
ez proces...
do kated...
zak...
stacyj ka...
ca.
szech
urzędow...
zna wykr...
ki, na cz...
zi, b. p...
Eugeniu...
parlament...
jeji.
przed sp...
chrońy pa...
za z...
rykan
zpanji
Według
ez wład...
z szereg...
ronie rza...
około 2.00
Associa...
ię, że prz...
jącej och...
ńskiej n...
karnego.
t. 10...
MILJO...
MAGNIENI...
aniem si...
w Nied...
okoliczn...
orzynawa...
nianowic...
adków, b...
rzy zmar...
ach, o Ba...
pgrzebi...
nieła an...
ziczi czei...
Sto...
o inszeg...
ocy, a by...
eg prósy...
zili się, b...
oknami...
y i duży...
cze młody...
przez z...
nim zapo...
o, skarż...
przed ni...
łanych z...
cie, zim...
zaś, Bar...
ka Józef...
ybiegi m...
o ciemku...
wymacal...
tego na...
zony jes...
powrotem...
sen. Snił...
zmora, n...
siach, n...
zdzie...
dział w...
mora bro...
y i ujad...
spisywa...
d. c. p.)

J A K Ż Y J E K R A

Przyjdzie czas

że nie będziemy sprowadzali z zagranicy owoców południowych

Zaleszczyki, w październiku.

W Zaleszczykach stoja takie słoneczne, takie upalne dni, że doprawdy nie chce się wierzyć, że to połowa października, że to już przecież jesień. Gdyby... gdyby nie to, że po takim skwar- nym dniu, zapada zimna noc, że natychmiast po zachodzie od Dniestru zaczyna zawiewać przejmujący chłód, i, że w sadach rozpoczęły się już prace jesienne.

Te prace są w pełnym biegu. Zwłaszcza w winnicach.

— Winna łoża, panie, to kapryśna roślina — powiedział mi jeden z tutejszych sadowników. Aby dobrze rodziła, trzeba o nią dobrze dbać. Pędy, które w tym roku owocowały, trzeba wy- ciąć, bo inaczej przeszkodzą o- wocowaniu młodych.

To już nie to, co dawniej. Zaleszczyccy hodowcy winnej łoży nabrali doświadczenia, nabrali umiejętności. Dziś wiedzą już, że nie wolno się śpieszyć z wino- braniem. Wiedzą, że grona trze- ba zostawić na krzewach trochę dłużej, jeśli się chce, aby mia- ły pożądaną słodycz.

W tym roku, zdaje się, po raz pierwszy zastosowano tę zasadę masowo. I, jak się trzoda, jest to zasługa akcji premijowej. Do premii zgłoszono blisko 40.000 klg. winogron. Jednym z warun- ków jej otrzymania było zerwa- nie winogron o właściwej porze, a więc zupełnie dojrzałych. O- woc kwaśny na premję, oczywi- ście, liczyć nie mógł.

I dokonała się iście cudowna przemiana. Okazało się, chyba po raz pierwszy, że te nasze wino- grona zaleszczyckie pod wzglę- dem słodyczy i soczystości nie a nie ustępują zagranicznym, a przynajmniej t. zw. kuracyjnym. Że jagody ich nie osiągają tej wielkości, jak hiszpańskie, czy po- ludiwne francuskie — to już trudno. Ale, jeśli chodzi o smak — są doskonale i — co najwa- żniejsze — produkujemy je z ka- żdym rokiem w ilości coraz więk- szej.

Czy nasycimy z czasem rynek tym naszym, krajowym produk- tem tak, aby zbędne się stało spro- wadzenie go z zagranicy? — Za- leszczyccy hodowcy twierdzą, że tak. Co roku przecież zakłada się nowe winnice. Co roku gdzieś zaczynają owocować założone przed dwoma, czy trzema laty. W roku bieżącym wysłano stąd na krajowe rynki ponad 120.000 klg. winogron. A właściciele sadów zapowiadają, że mogłoby być na- wet więcej, gdyby wiosna miała przebieg pomyślniejszy. A, że wio- sna sprzyjająca nie była, więc mówią, że i ten wynik przeszedł oczekiwania.

Specjalność Zaleszczyk — to nie tylko winogrona. To także in- ne owoce typowo południowe. Morele, brzoskwinie, orzechy włoskie. Ale te uprawiane są nie tyl- ko w okolicy Zaleszczyk. Wiel- kie ich sady znajdziemy na ca- łem Pokuciu, w całej południo- wo-wschodniej części województwa stanisławowskiego. Produk- cja tych owoców także się zwięk- sza. Co roku powstają nowe sa- dy.

W samym tylko powiecie śnia- tyńskim w ciągu ostatnich nie- wielu lat założono przeszło 300 nowych sadów handlowych o łą- cznej powierzchni blisko 280 hek- tarów. Dużo jest w tem zasługi szkółki drzew owocowych, prowadzonej przez miejscowy wy- dział powiatowy. Szkołka ta pro- dukuje dziś przeszło 25.000 drze- wek owocowych. Przed dwoma laty powiększono ją, rozbudowa- no znacząco. Dawniej zajmowała

tylko 6 morgów obszaru — dziś już przeszło 14.

Jeżeli tak pójdzie dalej, jeżeli ten dział sadownictwa nie zatrzy- ma się w swem tempie rozwojo- we, jeżeli tych młodych sadów nie zniszczy jakiejś katastrofy ży- wiołowej, to można mieć pewność — tak przynajmniej mówią tute- j-

si rzeczoznawcy — że już za ki- łać parę lat staniemy się samo- wystarczaln, że nie będziemy potrzebowali sprowadzać tych o- woców z zagranicy.

Czy tylko to? Nie! Nie tylko. Są i tacy optymiści, którzy twier- dzą, że będziemy je mogli na- wet eksportować sami. J.

Z Wilna i Wileńszczyzny

Wilno w przededniu uroczystości ku czci św. Andrzeja Boboli

Wilno przygotowuje się do uroczy- stego złożenia w Bazylice i w koście- le św. Kazimierza części relikwii św. Andrzeja Boboli.

W dn. 23 b. m. o godz. 9-ej rano z Bazyliki wyruszy procesja do pa- lacu Arcybiskupiego skąd zabierze św. relikwie i powróci do Katedry, gdzie o godz. 10-ej rano rozpocznie się summa. Tam też o godz. 16-ej od- będzie się niespory. W międzyczasie relikwie, przeznaczone dla Bazyliki złożone zostaną w kaplicy św. Igna- cego Lojoli, a przeznaczone dla ko- ściola św. Kazimierza, po niespory- ch procesjonalnie będą przemie- sione do kościoła św. Jana. Trasa, którą przeciągnie procesja, będzie na pierwszym odcinku obstawiona

szpalerami żołnierzy, a na drugim członkami organizacji katolickich. Feretron z relikwiami będą nieś- dżakoni, asystę honorową będą peł- nić oficerowie. Relikwie zostaną zło- żone w kościele św. Jana. Nazajutrz t. j. 24 b. m., o godz. 10-ej rano zo- stanie odprawiona summa z kazaniem a o godz. 16-ej niespory, po któ- rych o godz. 17-ej procesja uda się z relikwiami do kościoła św. Kazi- mierza. Końcowe uroczystości odbę- dą się w kościele św. Kazimierza w dn. 25 b. m. O godz. 10 r. suma, a o godz. 16-ej nabożeństwo konklu- zyjne, które odprawi ks. arcybiskup metropolita Jalbryżykowski w obec- ści władz i społeczeństwa.

Rozstrzygnięcie konkursu literackiego

Konkurs literacki, ogłoszony przez oddział wileński Związku Zawodo- wego Literatów Polskich miał du- że powodzenie. Nadesłano blisko 40 u- tworów. Teraz zapadło rozstrzy-gni- cie.

Jury konkursu postanowiło, że warunkom odpowiada 20 utworów i jednogłownie postanowiono pierwszej zagrody nie udzielać żadnemu z na- desłanych utworów, drugą nagrodę w kwocie zł. 250 przyznać Melcho- rowi Wańkowiczowi za cykl feljeto- nów pod tytułem „Nowinkarzy”, trzecią nagrodę podwyższyć do zł.

200 i przyznać Władysławowi Abra- nowiczowi za książkę p. t. „Strony nowogródzkie”, czwartą nagrodę w kwocie zł. 100 przyznać Aleksandro- wi Rymkiewiczowi za wiersz p. t. „Rapsod wileński”, piątą nagrodę w kwocie zł. 100 przyznać Jerzemu Putramentowi za utwór p. t. „Pro- log do powieści”. Ponadto sąd kon- kursowy postanowił wyróżnić arty- kuł Mieczysława Zydlera p. t. „Kam- panja wileńska”, ogłoszony w czas- o piśmie „Pódchorąży”, wypłacając autorowi kwotę zł. 75.

W Oszmiańskim pojawił się łoś

Jak donoszą z Oszmiana, na blo- tach granzyńskich w pow. oszmiań- skim pojawił się bardzo rzadki w tych stronach okaz łośia, który wi-

dywany jest częstokroć w pobliżu pasącego się bydła. Najprawdop- odobniej jest to okaz wędrowca gdyż obecnie jest okres t. zw. rykowiska.

Z Zakopanego

Zjazd narciarski na Gasienicowej po nowej trasie

Niezwykle popularną wśród turys- tów - narciarzy jest trasa zjazdowa z hali Gasienicowej, przez t. zw. Karczmię do Doliny Olszyskiej i Jaszczurówki. Jest to jeden z pięk- niejszych zjazdów w Tatrach, który jednak ostatnio po wielkiej powodzi

w 1935 r. był w dolnej partii bar- dzo zniszczony i nadmiernie utrud- niony. Obecnie przetrasowano na tym zjeździe nową drogę narciarską, która niewątpliwie uczyni zjazd po tym szlaku szczególnie ulubionym przez narciarzy.

Z Grodna

Dostojne oblicze starego Grodna wylania się z pod obcych nacierałości

W Grodnie trwają nadal prace renowacyjne.

W r. b. główny nacisk położono na kontynuowanie prac archeologi- cznych, prowadzonych na zachód od ruin świątyni bizantyjskiej z XI w.

Odsłonięte zostały dolne warstwy zabudowań drewnianych ze znaczną ilością zabytków ruchomych.

Z drobniejszych prac w r. bież. wykonane będą: remont kościoła po-Maltańskiego, obecnie cerkiew w Stolicznych (pow. baranowski), remont kościoła obronnego z печат- ku 16-go w. w Nowogródku, restau-

racja sztuków w kościele parafjal- nym barokowego kościoła z 18-go w. w Starym Miadziele, remont wewnętrznej części kościoła Bernardynek w Nie- świeżu, konserwacja murów dokoła klasztoru po-Bernardzkiego w Sło- nimie, konserwacja obelisków sapie- żyńskich w Dereczynie i remont hal targowych w tem miasteczku, zabe- pieczenie klasztoru w Zaswirzu, wre- szcie — odnowiona już kapliczka w Kuszelewie (pow. nowogródzki), wy- stawiona na pamiątkę powstania 1863 roku.

Z Łowicza

Ku czci Zawiszy Czarnego

W niedzielę odbyły się w Łow- iczu uroczystości, związane z odsło- nięciem i poświęceniem kamienia pamiątkowego ku czci bohaterskie- go syna tej ziemi, Artura Zawiszy Czarnego.

Na uroczystości zjechali liczni członkowie rodziny bohatera, przed- stawiciele władz państwowych, wo- jskowości, Związku Rezerwistów z

całego powiatu, duchowieństwa o- raz licznych organizacji, celem ucze- nienia pamięci wielkiego narodowe- go bohatera z czasów powstania 1831 r. i partyzantki 1833 r.

Po uroczystym odsłonięciu pomni- ka przez starostę łowickiego Sta- szewskiego, przedstawiciele władz wojskowych plk. Krudowski przyjął defiladę wojskową.

Z Pomorza

Order „Polonia Restituta” dla ś. p. Michała Drzymały

W Wyrzysku (pograniczne mia- sto woj. pomorskiego) odbyło się w niedzielę poświęcenie i otwarcie „Do- mu Dziecka im. Marszałka Józefa Piłsudskiego”, wręczenie adresu ho- łdowniczego ks. biskupowi Laubitzo- wi z okazji 50-lecia jego kapłań- stwa, dekoracja zasłużonych oby- wateł powiatu wyrzyskiego Krzyżami Zasługi oraz wielkie igrzyska w wy- konaniu dzieci szkolnych.

W uroczystościach wziął udział p. wojewoda pomorski Wł. Raczkie- wicz, przedstawiciel dowódcy O. K. plk. Myszkowski, kurator okręgu szkolnego pomorskiego p. Ryniewicz, kurator okr. szk. poz. p. Jakubiec oraz delegacje społeczeństwa oko- licznych powiatów.

W godzinach rannych na stadjo- nie odbyła się uroczysta Msza św. polowa, celebrowana przez ks. bisku- pa Laubitzę, w asyście licznego du- chowieństwa, po której p. wojewo- da pomorski Wł. Raczkiewicz dokoa- nił dekoracji krzyżami zasłużonych obywateli pow. wyrzyskiego.

Akt ten poprzedził niezwykle

wzruszający moment, kiedy na djon wprowadzono w wiejskim ju starszkę, wdowę po ś. p. I. male, której p. wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz wręczył dyplom liczący ś. p. Michała Drzyma- poczet kawalerów orderu Po- Restituta. Wręczając dyplom wie, p. wojewoda zwrócił się do z nast. słowami:

„W imieniu Pana Prezydenta czypospolitej wręcam ten dy- plom za bohaterskie życie i czyny p. Paul, którego imię znane jest w tej Polsce. Obywatele powiatu wyrzyskiego mogą być dumni z tego, że tu żył i pracował ten czono- nieśmólnego ducha i żelaznej woli. Poświęcenia nowowobudowa- Domu Dziecka dokonał ks. bisk. Laubitz.

Na zakończenie uroczystego odbyła się w godzinach popołod- nystych wielka impreza kulturalno- towarzyska i igrzyska, w wykon- 5.000 dzieci szkolnych powiatu wyrzyskiego.

Z Krakowa

Tekst starodawnej pieśni wielkanocnej na grobie Karola Huberta Rostworowskiego

Jak nam donoszą z Krakowa, sta- raniem rodziny Karola Huberta Ro- stworowskiego, grób tego znakomi- togo pisarza, znajdujący się na cmen- tarzu świętosławskim, otrzymał w tych dniach skromną, ale przez swą prostotę właśnie nadzwyczaj wymowną oprawę.

U stóp wysokiego krzyża dębowe- go ułożono gładką płytę kamienną z napisem: „Karol Hubert Rostwo- rowski 1877-1938 służył wiernie

Panu Bogu i ludziom słowem i rem — życiem się radował, o sio- ci pamiętał, o modlitwy gorąco „sił”. A dalej tekst starożytnej, X- towiecznej pieśni wielkanocnej: „Przez Twe święte zmartwychwe- nie — Bóży synu odpuść nam na- zgrzeszenie. Wierzymy żeś nasz wychpowstał — żywot-ese nasz zbaw- wił — śmierci wiecznej nas zbaw- Twoją świętą moc zjawił”.

Z Bydgoszczy

Już nie sekcje, ale Towarzystwo Muzyczne będzie miało Bydgoszcz

Organizacja życia muzycznego w Bydgoszczy zajmowała się bardzo skutecznie Rada Artystyczno-Kultu- ralna przez swoją sekcję muzyczną. Ostatnio zarząd Rady doszedł do wniosku, że agencja sekcji rozwinę- ła się dostatecznie, aby ją rozbudo- wać w samodzielne Towarzystwo Muzyczne, które zaopiekuje się ty- ciem muzycznym, a przedewszyst- kiem akcją koncertów abonamento- wych i orkiestrą symfoniczną. Rea- lizacja tego pomysłu nastąpiła w tych dniach w sali zarządu miejskie- go na zebraniu sekcji muzycznej RAK, które zamieniło się w zebra- nie konstytucyjne Towarzystwa Mu- zycznego.

Zebrani — po wysłuchaniu referatu prezesa Rady Art.-Kult., p. mjr. Południowskiego — postano-

wili założyć Towarzystwo Muzyczne w Bydgoszczy, uchwalili statuty, wybrali władze w następującym skł- adzie: zarząd — dyr. Piątkiewicz, prezes, radca Mencil — wiceprezes, dyr. E. Sokolowski — sekretarz, dyr. E. Domke — skarbnik, bpa Lubiatowski — gospodarz i bibliotekarz, prez. Barciszewska, dyr. Jahnkowa, mjr. Południowski, Chojeński i mgr. A. Rösler — ca- ła Komisja rewizyjna: st. k. Suska, dyr. Klimczak, dyr. dr. E. Kan. Schulz, wiceprezydent St. kowski, red. Kuminek, dyr. Skwa- czyński z Niezychowa i radca Ra- kowski.

Inauguracja pracy Towarzystwa Muzycznego nastąpi już za tydzień — koncertem Turczyńskiego.

Z Gdyni

Buduje się Stacja Morska — wielkie akwarjum i muzeum rybackie

Praca przy budowie t. zw. Stacji Morskiej posuwa się naprzód. Do końca b. r. przewidziane jest wyko- nanie części budynku, w której znajdą pomieszczenie laboratorium oddziałów ogólnobiotologicznego morskiego i rybackiego.

W przyszłym roku dokończona b- dzie pozostała część gmachu, w kt- rej ulokowane zostaną duże akwa- rjum i muzeum rybackie. Akwarjum morskie dzielić się będzie na dwa zasadnicze działy obejmujące faunę atlantycką i faunę bałtycką.

Z nad Prutu i Czerehoszu

Wspaniałe widoki z Czarnohory

ściąągają coraz liczniejszych turystów

Turystyka górską w Karpatach Wschodnich, a zwłaszcza w Czarno- horze rozwija się coraz bardziej, zyskując coraz liczniejsze zwolenn- ików i entuzjastów, których nęci dzika przyroda prawie nieknięta ręką ludzką, a przyciągająca nieod- partym urokiem pierwotności. Dzi- kie, gdzieniedzie poszarpane gnia- zda ostro porosowanych żeber i tur- niczek pełnych rys, kotłów i pla- jów, w których szumią potoki spa- dające ze wszystkich stron z szu- mem po licznych wodospadach do Prutu i Czerehoszu.

Do wysokości 1400 mtr. zarzą- piękny las świerkowy, który spływa- gęstą masą, aż w dół do rzeki, a b- następnie wspiąć się na górę. Wy- las przechodzi w kosodrzewinę, na- którą rozciągają się poloniny.

Jesień jest tu najpiękniejszą por- roku. Doskonała widoczność w wy- stępowała oglądać przepiękną panor- mę Beskidu Huculskiego, Gór Cyp- czyńskich, Hryniawskich, czy mor- szczytów obcych po tamtej stronie granicy.

Zasada...
dów jest...
konal są...
sząc, zap...
swojem...
jego rod...
łów. Kto...
mieszka...
Jego Kr...
tanie zac...
przez mi...
skich ga...
na horyz...
kwestja...
zem zna...
niż odle...
słowacia...
Norde...
tu, przy...
prstania...
brzmiał...
dobrze h...
czy o s...
cięstwa...
między...
nego triu...
mстано...
Brzmi...
a jednak...
tak pow...
jak konf...
le taki s...
flikeik...
chę krw...
dowoleni...
uczynku...

Norde...
dopiero...
dla pod...
gji z los...
a dawni...
mniejszo...
listyczny...
domagał...
nej Irlan...
pienia C...
chjum do...
częcia a...
ką skale...
dło się, i...
się Nord...
Dla zof...
ba cęfn...
1920 i...
Wolne n...
noszące...
północy...
zwartą k...
skich k...
stanei i...
nie uspo...
tyjskich...
ju i na...
ność kat...
podlego...
iść na...
dynam...
kowiej...
ku podp...
landzko...
rego Irl...
na dwa...
Wolne...
mające...
składa...
bi auto...
Wielkiej...
Granic...
podstaw...
Unionist...
tego na...
stały w...
Irlandji...
nie prote...
mieszana...
większo...
atyczną...
sobie sp...
wości, P...
brych w...
się mies...
dział...
biscy w...
ności. W...
sja nic...
często z...
wienia o...
cas.

Rząd...
jest do

Ruch mistrzem piłkarskim Polski

Niedziela niespodzianek—Porażki Warty i Cracovii

Przedostatnia niedziela ligowa obawiała w liczne niespodzianki, które jednak nie miały żadnego wpływu na najważniejsze punkty tabeli. Pierwsze i dwa ostatnie miejsca w tabeli zajęli odpowiednio Ruch i Warta.

Przedostatnia niedziela ligowa obawiała w liczne niespodzianki, które jednak nie miały żadnego wpływu na najważniejsze punkty tabeli. Pierwsze i dwa ostatnie miejsca w tabeli zajęli odpowiednio Ruch i Warta.

Przedostatnia niedziela ligowa obawiała w liczne niespodzianki, które jednak nie miały żadnego wpływu na najważniejsze punkty tabeli. Pierwsze i dwa ostatnie miejsca w tabeli zajęli odpowiednio Ruch i Warta.

Skład reprezentacji Polski na mecz z Norwegią

Kapitan sportowy Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Kałuża ustalił w niedzielę wieczorem definitywny skład naszej reprezentacji na mecz międzypaństwowy z Norwegią, który odbędzie się 23 b. m. w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego o godz. 12 w poł.

Polskie koszykarki pokonały Francję

W 3-cim dniu turnieju koszykarskiego pań o mistrzostwo Europy, drużyna Polski pokonała Francję w stosunku 24:19 (14:4).

Węgry—Polska 3:2

W niedzielę zakończony został trzydniowy mecz tenisowy pań Polska—Węgry, będący finałem spotkania o puchar jugosłowiańskiej królowej Marii. Zwyciężyły Węgierki 3:2.

CWS—Okęcie 8:8

W niedzielę rozegrany został mecz bokserski z cyklu mistrzostw klasy A pomiędzy CWS i Okęciem, zakończony na remis 8:8.

O wejście do Ligi

UNION TOURING — PKS 3:3
Drugi mecz piłkarski o wejście do Ligi rozegrany w Łucku pomiędzy drużynami Union Touring z Łodzi a Policynym KS Łuck, dał wynik remisowy 3:3 (1:1).

MIAŻDŻĄCE ZWYCIĘSTWO GARBARNI NAD ŚLĄSKIM

W Krakowie rozegrany został mecz piłkarski o wejście do Ligi Garbarni — Śląsk, zakończony miażdżącym zwycięstwem Garbarni 9:0 (4:0).

Wyciągi konne w Warszawie

Rezultaty z dn. 16 b. m.
Gon. 1. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr.
1) Korona (J. Molenda), 2) Algier, 3) Ikarja, 4) Tasmania, 5) Paiva 6) Nicotine. Wygr. z m. do m. łatwo 1 — 2 dł. w 1 m. 43 s. Tot. 15,5, fr. 8 i 7,5. Gra porz. 72 zł.

Konferencja sportowa na Śląsku Zaolzańskim

Z inicjatywy Zw. Pol. Zw. Sportowych odbyła się w Cieszynie konferencja organizacji W. F. i klubów sportowych Śląska Zaolzańskiego.

Ze świata muzyki

„Damy i Huzary” Lucjana Kamińskiego

P. Lucjan Kamiński, profesor muzykologii na Uniwersytecie Poznańskim, znakomity zbieracz pieśni ludowych i badacz folkloru muzycznego na zachodzie Polski, jest jednocześnie doskonałym i wytrwałym kompozytorem, którego wysokie kwalifikacje pod tym względem zaświadczą szczególnie wielkim blaskiem w wystawionej w czasie Tygodnia Muzyki Polskiej w Poznaniu operze. Nawiąsem mówiąc, opera ta czekać musiała lat jedenaście, zanim z biurka autora wydoszła się na scenę, choć dawno już powinna była ukazać się w świetle ramy. Ma bowiem warunki powodzenia pierwszorzędne: scenicznie świetna, a muzycznie opracowana kunsztownie i misternie.

huzary — jest wyraziście scharakteryzowana, co najlepiej właśnie w ogromnym ensemble w drugim akcie daje się zauważyć. A że muzyka jest przemyślnie i dociępie opracowana, więc efekt osiągnięty jest w zupełności. Co najwyżej można by prof. Kamińskiemu zarzucić — choć to żadnym rzeczywistym zarzutem być nie może — że jego faktura jest w tej właśnie operze komicznej zbyt finezyjna, chciałoby się bowiem, by było w niej więcej motywów prostych, które pozostały w pamięci słuchaczy, popularyzując jak najbardziej to udane pod każdym względem dzieło.



Wyrób firmy polskiej i chrześcijańskiej 1075

Radjo

WTOREK, 18 października
WARSZAWA I (Rasayn)
6.30 „Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.35 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny.
7.15 Muzyka z płyt. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Mam 13 lat” — powieść. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dzieńnik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.25 Kamil Saint-Saens: Sonata klarnetowa, op. 167. 16.50 „Litwa współczesna”. 17.05 Recital śpiewaczy. 17.30 „Z pieśnią po kraju”. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Muzyka lekka i taneczna. 19.35 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 „Sztuka ludowa a współczesne wnętrza — odczyt. 22.15 Muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski (w jęz. obcym).

WTOREK, 18 października
15.30 Koncert L. Szeliği na organach Wurlitza.
17.05 Recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej.
19.35 Koncert rozrywkowy z Berlina.
22.15 Muzyka kameralna.

WARSZAWA II (Mokotów)
14.00 „Tańce z operetek i piosenek z filmów” (płyty). 15.00 Zespół Pawła Bynasa. 16.00 Witold Maliszewski: Kwartet Es-dur. Nr. 13. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Pare informacyj. 16.50 Księżki solistów. 17.10 Feljton. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 Co to jest logistyka? — odczyt. 21.20 Recital śpiewaczy. 21.40 Muzyka taneczna (płyty). 22.55 Bruch i Brahms (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI
24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Utwory wionoczelowe. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki”. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Dziennik światowego Zw. Polaków z Zagranicy. 1.00 „Dziarska kapela”. 2.00 „Polskie Muzeum Narodowe” — pogadanka. 2.10 Pieśń polska od Chopina do Szymanowskiego.

ŚRODA, 19 października
WARSZAWA I (Rasayn)
6.30 „Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.35 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny.
7.15 Muzyka z płyt. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Nasz koncert” — audycja dla młodzieży. 15.30 Muzyka obładowa. 15.35 Dzieńnik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Dem i szkola: Trudność współpracy. 16.30 Muzyka salonowa. 17.00 W 125-tą rocznicę bohaterskiej śmierci ks. Józefa Poniatowskiego — odczyt. 17.15 Reportaż Bartłomiej „Polski król i królowa” — dowcipy. 17.20 Pogadanka społeczna. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 Poezje Rudyarda Kiplinga. 21.15 Muzyka baletowa (płyty). 22.15 Muzyka taneczna (płyty). 23.05 Koncert orkiestry.

ŚRODA, 19 października
15.00 „Nasz koncert” — audycja dla młodzieży.
17.00 „W 125-tą rocznicę bohaterskiej śmierci ks. Józefa Poniatowskiego”.
18.40 „Gospodarczy czy społeczny punkt widzenia?” — dyskusja z zespołem Zb. Strzembosz.
21.00 Koncert chopinowski — Stanisław Szpilski.
21.30 Wieczerz autorski Stanisława Wasylewskiego.

WARSZAWA II (Mokotów)
14.00 Muzyka obładowa. 15.00 „Przy akompaniamencie gitary i fortepianu” koncert. 16.10 Recital organowy. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Pare informacyj. 16.50 Księżki solistów. 17.10 Pogadanka aktualna. 17.20 Pogadanka społeczna. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 Poezje Rudyarda Kiplinga. 21.15 Muzyka baletowa (płyty). 22.15 Muzyka taneczna (płyty). 23.05 Koncert orkiestry.

KRÓTKOFALÓWKI
24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Tańce polskie. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Co słychać w sporcie polskim. 1.00 Utwory skrzypcowe. 1.20 „Droga do Martynowicz”. 1.30 Koncert chopinowski. 2.00 „Książki” — Józef Poniatowski — pogadanka. 2.10 Zespół harmonistów.

Pierwszy protest wyborczy z okręgu 53—Brześć n/B.

Jak się dowiadujemy, członkowie zgromadzenia wyborczego w okręgu 53 (Brześć nad Bugiem) złożyli protest przeciwko wyborom kandydatów na posłów w dniu 13 b. m. Okazuje się, że przewodniczący zgromadzenia, Władysław Milewicz, dyrektor szpitala miejskiego, nie dopuścił do stawiania kandydatów, lecz postawił sam cztery nazwiska, a mianowicie: dyrektora K.K.O. Trębickiego, burmistrza Kolbusza, inż. Elrzańskiego i nauczyciela Perska. Gdy część zgromadzonych przyjęła te kandydatury oklaskami, p. Milewicz uznał wybór za dokonany.

Ożywia się ruch budowlany

Roczny ruch budowlany jest dość słaby. Zauważyć jednak można jednak objaw zwiększenia nastroju budownictwa w końcu miesiąca i w początkach jesieni.

MARCELI DOBRZYŃSKI

Weneryczne. okórne i piciowe. 15 m. 4. tel. 690-93. Przyjmuję od 9 — 2 i 5 — 8 w.

Z pobytu delegata Min. Przem. i Handlu w Piotrkowie

Jak już pokrótce donosiliśmy, bawił w Piotrkowie delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który zwiedził kilka warsztatów.

Między innymi fabrykę beczek L. Kopydłowskiego i zakład mechaniczny M. Faustyna, interesując się żywo warunkami pracy i wytwórczością.

Jednocześnie odbywały się w siedzibie Związku Rzemieślników Chrześcijańskich egzaminy czeladnicze w zawodach: ślusarskim, rzeźnickim, krawieckim i piekarskim z udziałem p. delegata Min. Przem. i Handlu, który uważnie śledził ich przebieg.

Wieczorem delegat Min. Przem. i Handlu zwiedził Wiecz. Szkołę Dokszt. Zawodową, przystępując do wykładom różnych przedmiotów.

Następnie odbyła się konferencja, bardzo licznie obsesana przez wszystkie piotrkowskie gałęzie rzemiosła chrześcijańskiego z udziałem Dyr. Izby Rzemieślniczej w Łodzi p. Dobosza.

Na konferencji tej radca Izby Rzemieślniczej p. M. Faustyn w nader rzeczowym przemówieniu oświetlił sytuację rzemiosła piotrkowskiego powiatu; omówił jego potrzeby i bolączki, szczególnie kładąc nacisk na 116 art. ustawy Przemysłowej, który tamuje dopływ młodzieży do rzemiosła, nakładając na pracodawców ciężary, połączone z kształceniem uczniów. To jest powodem, że znaczna liczba młodzieży nie może korzystać z nauki w rzemiosle; pociągają ją w konsekwencji ograniczenia przyjmowania uczniów ze wsi.

Następstwem tego było zlikwidowanie bursy Rzemieślniczej, w której przeważnie młodzież wiejska znajdowała pomieszczenie. W dalszym ciągu radca Faustyn przedstawił sprawę Kasy Bezprocentowej dla Rzemiosła, która w ciągu całorocznego swego istnienia zdobyła josiagnąć kapitał z dotacji i składek w sumie około 3500 zł. Najubożsi rzemieślnicy piotrkowscy handlujący na halach korzystali z pożyczek tej instytucji, która tylko wówczas w całej pełni spełnić może swoje zadanie jeżeli kapitał jej dzięki subwencjom zostanie należycie powiększony.

Złożony został memoriał od całego rzemiosła przez związek rzemieślników chrześcijańskich, podczas przemawiali panowie Eugeniusz Bartenbach, prezes cechu rzeźników w sprawie rzeźni miejskiej i St. Gadinowski prezes cechu piekarzy w sprawach piekarni i wypieku. Konferencja odbyła się w miłym nastroju i wśród serdecznej atmosfery.

Po wyczerpaniu rozpraw na temat aktualnych potrzeb rzemiosła piotrkowskiego zabrał głos p. delegat Min. Przem. i

Handlu, podkreślając na podstawie osobistych spostrzeżeń, jak również i dyskusji, że warsztaty rzemiosła piotrkowskiego, pomimo trudnych warunków egzystencji, stoją na wysokości zadania, i apelując do dalszych wysiłków w pracy zawodowej i w kierunku podniesienia kulturalnej strony rzemiosła. Podczas swych podróży inspekcyjnych po kraju zauważył pan delegat Min. Przem. i Handlu poważne braki, szczególnie pod względem kulturalnego zaniechania pewnej części rzemiosła, co ujemnie wpływa na jego rozwój i prestiż w społeczeństwie. Zdarzają się wypadki, że niektórzy mistrzowie zapominają się, trwoniąc swój dorobek, co wywiera ujemny wpływ na otoczenie i przynosi ujemny rzetelnym rzemieślnikom. Zupełnie więc niezgodnym z faktycznym stanem rzeczy było umieszczenie w „Expressie Łódzkim” notatki, jakoby delegat Min. Przem. i Handlu w sposób ujemny miał ocenić piotrkowskich rzemieślników i w formie nieodpowiedniej posądzać ich o niewłaściwe postępowanie. To należy sprostować.

Wynik konkursu na dekoracje wystaw XV Tygodnia L.O.P.P.

Zarząd Obwodu Powiatowego L. O. P. P. przyznał za najefekowniejse dekoracje okien wystawowych: I-szą nagrodę pod postacią maski przeciwgazowej Firmie „Pijalnia Mleka” H. Kasterski, II-gą nagrodę pod postacią samolociku metalowego sklep Elektrowni w Piotrkowie, III-cią nagrodę pod postacią samolociku metalowego sklep kolonialny J. Orski.

Odnaczenia L.O.P.P.

W ramach XV Tygodnia L. O. P. P. Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Warszawie przyznał odnaczenia dla następujących osób: odznakę srebrną II stopnia p. Olszewski Jan, odznakę brązową III stopnia p. P. Gampłówna Danuta, odznakę brązową III stopnia p. Litych Edward, odznakę brązową III stopnia p. Kocimowski Władysław.

Prócz wyżej wymienionych cały szereg osób w mieście i powiecie otrzymał Dyplomy Honorowe za pracę dla L. O. P. P.

Wręczenie odbyło się na specjalnym zebraniu w sali Towarzystwa Kredytowego Miejskiego przez Prezesa Obwodu Pow. L.O.P.P. p. Dyr. Herziga Władysława.

Pianino kupie

Oferty z ceną pod „stan doby” do Administracji Dziennika Narodowego.

Samotni pozbawieni zostali zasiłków

Obywatelski Komitet Niesienia Pom. Zimowej Bezrobotn. w Piotrkowie udziela czynnej pomocy z górą 650 osobom. Znaczny odsetek tej liczby stanowią bezrobotni, którzy nie mają na utrzymaniu rodzin. W październiku r. b. Wojewódzki Komitet Pom. Zim. przysłał do Piotrkowa tylko 3.500 zł. kredytu, co starczyło zaledwie na udzielenie pomocy 350 żywicielom rodzin i to w sumach o 10 proc. mniejszych od pobranych w miesiącu poprzednim. Kredyt ten został już całkowicie wyczerpany i z tego powodu najbiedniejsi samotni nie otrzymali należnych racji żywnościowych.

Fakt ten wśród licznych rzesz bezrobotnych, nie posiadających na swym utrzymaniu rodzin — wywołał zrozumiałe rozgoryczenie. Zarząd Obywatelskiego Komitetu Pom. Zimowej w Piotrkowie wrócił się do Komitetu Wojewódzkiego o przyznanie dalszych kredytów celem dokonania wypłaty zasiłków dla tej kategorii bezrobotnych. Piotrków, gdzie 40% mieszkańców stanowią bezrobotni — winien być otaczany baczniejszą opieką czynników miarodajnych.

Ogłoszenie

Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego Nr. OC. II. 23/91 z dnia 14 października 1938 roku o wszczęciu postępowania likwidacyjnego odnośnie mienia opuszczonego

Na podstawie art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 2 VII 1937 roku o likwidacji mienia opuszczonego (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 405) Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do publicznej wiadomości, że Sąd Okręgowy w Piotrkowie postanowieniem z dnia 19 IX 1938 roku Co 490/38 wszczął postępowanie likwidacyjne odnośnie opuszczonego mienia, pozostającego po nieobecnych Antonim i Władysławie rodzeństwie Jadwiszczak, składającego się z prawa każdego z nieobecnych do jednej szóstej części osady tabelowej Nr 17 we wsi Ciszka, gm. Kluki, pow. piotrkowskiego, o ogólnej powierzchni 24 morgów.

Urząd Wojewódzki wzywa osoby, roszcujące sobie prawa do wspomnianego mienia opuszczonego oraz wierzycieli, by zgłosili swe roszczenia należycie uzasadnione do Sądu Okręgowego w Piotrkowie w terminie 6 miesięcznym od daty ogłoszenia w Dzienniku Wojewódzkim Łódzkim, które równocześnie zarządza się.

Równocześnie zaznacza się, że jeżeli nieobecni których mienie ma być zlikwidowane, nie zgłoszą się w powyżej wskazanym 6 miesięcznym terminie, może nastąpić uznanie ich za zmarłych.

Za Wojewodę
A. Tymainiecki
Naczelnik Wydziału

Czy jesteś członkiem LOPP

DZIENNIK RADIOWY

Dzieła Paderewskiego
przez radio

Wieczorny koncert czwartkowy (20 X) o godzinie 23 m. 05 poświęca Polskie Radio twórczości Ignacego Paderewskiego. Aniela Szlimañska odśpiewa 6 pieśni, Józef Turczyński zaś wykona Sonatę Fortepianową. Wielki mistrz, którego gry słuchała niedawno z zapartym oddechem cała Polska i cała Ameryka — przypomni się radiosłuchaczom jako niezwyklej miary kompozytor.

Koncert poprzedzi słowo wstępne mgr. Stanisława Gołachowskiego w języku francuskim.

Radiowa kronika literacka

Kronika literacka, którą Polskie Radio wprowadziło już w sezonie letnim i będzie kontynuowało w sezonie zimowym, zyskała sobie duże uznanie w szerokich kołach radiosłuchaczy. Prelegentami w tym dziale byli: dr. Stanisław Rogoż, Jan Emil Skiński, Jan N. Miller. W dniu 22 października o godzinie 16.15 „Kronikę” wygłosi prof., Andrzej Tretiak.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) podaje się do wiadomości co następuje:

W dniu 26 października 1938 roku o godz. 10, w pomieszczeniach Glassa Juliusza i Bartniczka Hermana w majątku Łękawa gminy Łękawa, odbędzie się w I terminie sprzedaż z licytacji następujących przedmiotów, stanowiących własność dzierżawców majątku Łękawa.

- 1) żyta w słomie w dwóch stertach, około 200 kwint. oszacowanych na zł 2400;
- 2) owsa w słomie w jednej stercie, około 80 kwint. oszacowanych na zł 1200;
- 3) 4 krowy czarnej z białym maści (od 5 do 10 lat) oszacowanych na zł 800;
- 4) 1 maszyna do szycia f-my „Singer” gabinetowa, oszacowana na zł 150;
- 5) 1 kredens dębowy oszklony, oszacowany na zł 100;
- 6) 1 tremo (rama dębowa) oszacowana na zł 40;
- 7) 1 otomana kryta pluszem zielonym, oszacowana na zł 40;
- 8) żyto w słomie w stodole około 40 kwint. oszacowanych na zł 800;
- 9) 1 szafa do ubrań czczotowa politurowana, oszacowana na zł 100.

Zajęte ruchomości oglądać można w dniu licytacji w pomieszczeniach płatników, od



12-letnia dziewczynka pod kołami wozu ciężarowego

Przez jedni ul. Piłsudskiego w kierunku Sienkiewicza przebiegała dziewczynka, 12-letnia Wanda Szadkowska, która wskutek własnej nieostrożności dostała się pod koła przejeżdżającego wozu z drzewem budulcowym, powozonego przez Józefa Czechowskiego z Polichna pod Piotrkowem. Dziewczynka doznała ogólnych obrażeń ciała i złamania lewej nogi powyżej kolana. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala w Piotrkowie.



Nieporozumienia domowe

znikną, gdy będziecie nabywali los w kolekturze D. Niewińskiego w Piotrkowie, ul. Słowackiego 22.

Wzwanie do służb dla komendantów O.P.L.G. i inne drukki, jak również opaski poleca firma „Adolf Pański Spadk.” Piotrków-Tryb., Legionów Nr. 2 telefon 10-55.

Piecyki „GNOM” niezwykle oszczędne i praktyczne. Poleca: po cenie fabrycznej firma „Adolf Pański Spadk.” Piotrków Legionów 2 telefon 10-55.



Popierajcie L.O.P.P

godz. 8-ej do godz. 10-ej.
Naczelnik Urzędu
St. Kauchzew
Piotrków, dnia 14 października 1938 r.

Znawcy i smakosze piją tylko piwa z miejscow. browaru